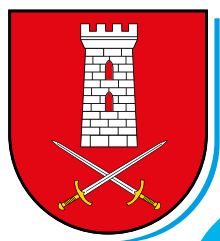


Cena: 3 zł



Nr 02/185 marzec-kwiecień 2022

# Echa Osieka

Gazeta Gminna Osiek-Głębocice



SOLIDARNI Z UKRAINĄ S. 2

HISTORIA UKRAIŃCA Z II WOJNY ŚWIATOWEJ S. 8

ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA S. 10

OPOWIEŚĆ O MARIANIE KACORZYKU S. 14

WOJENNE LOSY TYTUSA DUNINA S. 18

## REZOLUCJA RADY GMINY OSIEK Z DNIA 21 MARCA 2022 R. W SPRAWIE WYRAŻENIA SOLIDARNOŚCI Z UKRAINĄ

Rada Gminy Osiek wyraża stanowczy sprzeciw wobec niesprowokowanej i niczym nieusprawiedliwionej zbrojnej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, która jest niepodległym, suwerennym i demokratycznym państwem. Agresor podczas codziennych działań wojennych w sposób brutalny i nieludzki atakuje ludność i obiekty cywilne, a przede wszystkim łamie podstawowe zasady demokracji i prawa międzynarodowego. Rada Gminy z całą mocą potępia wszelkie działania Rosji, których celem jest zamach na niezależność Ukrainy i wzywa do zakończenia działań wojennych, ponieważ integralność terytorium Ukrainy, nienaruszalność jej granic i prawo do samostanowienia są źródłem bezpieczeństwa całej Europy. Radni Rady Gminy wyrażają jednocześnie solidarność z Narodem Ukraińskim i pragną wyrazić najwyższe uznanie i szacunek dla ukraińskich sąsiadów za patriotyczną postawę oraz bohaterską walkę o wolność i niepodległość w obliczu tak okrutnych działań wojennych. Rada Gminy Osiek popiera działania władz Rzeczypospolitej Polskiej oraz państw UE i NATO, a także całej społeczności międzynarodowej, by wspólnie stanąć po stronie wolności i prawa narodu ukraińskiego do życia w niepodległym państwie. Solidaryzując się z Ukrainą, deklarujemy wszelką możliwą pomoc na rzecz ofiar działań wojennych, zarówno tych, które będą szukały schronienia na terytorium naszej gminy, jak również dla tych, które będą potrzebowały wsparcia humanitarnego na terenach okupowanych w trakcie i po zakończeniu działań wojennych.

Drodzy przyjaciele, jesteśmy z Wami.

Zobowiązuje się Przewodniczącego Rady Gminy do przekazania uchwały do Prezesa Rady Ministrów i Wojewody Małopolskiego.

## ЗМІСТ ПРИЙНЯТОГО РІШЕННЯ МІСЬКОЇ РАДИ ОСІЕК ВІД 21 БЕРЕЗНЯ 2022 РОКУ ПРО ВИСЛОВЛЕННЯ СОЛІДАРНОСТІ З УКРАЇНОЮ

Міська рада Осіек висловлюється проти неспровокованої та невиправданої збройної агресії Російської Федерації проти України, яка є незалежною, суверенною та демократичною державою. Агресор жорстоко і нелюдсько нападає на населення і цивільні об'єкти, перш за все, це порушує основні принципи демократії та міжнародного права. Міська рада рішуче засуджує всі дії Росії, спрямовані на атаку та на незалежність України, та закликає припинити воєнні дії, оскільки цілісність території України, недоторканність її кордонів та право на самовизначення є джерелом безпеки! для всієї Європи!

Радники міської ради водночас солідарні з українським народом і бажання висловити найвищу вдячність і повагу сусідам-українцям за їх патріотичне ставлення та героїчну боротьбу за свободу та незалежність в умовах такої жорстокої війни. Міська рада Осіек підтримує дії влади Республіки Польща та країн ЄС та НАТО, а також усієї міжнародної спільноти, щоб спільно стати на бік свободи та права Українського народу жити в незалежній державі. На знак солідарності з Україною заявляємо про всю можливу допомогу постраждалим від бойових дій, як тим, хто шукатиме притулку в нашій Країні так і тим, хто потребуватиме гуманітарної підтримки на окупованих територіях під час і після закінчення бойових дій.

Дорогі друзі, ми з вами



24 lutego 2022 r. Władimir Putin w telewizyjnym wystąpieniu ogłosił, że podjął decyzję o rozpoczęciu „specjalnej operacji wojskowej” we wschodniej Ukrainie. Bezpośrednio po tym przemówieniu rozpoczęła się inwazja Rosji na Ukrainę, tym samym wojna rosyjsko-ukraińska stała się faktem.

Obywatele Ukrainy, a w szczególności kobiety i dzieci, w obawie o swoje życie rozpoczęli ucieczkę przed bombardowaniami do krajów sąsiadujących. Najwięcej z nich udało się do Polski. Do naszej gminy również przybyło wiele osób uciekających przed wojną.

Na terenie Osieka i Głębowic przebywa 81 obywateli Ukrainy. W większości są to matki z niepełnoletnimi dziećmi. Pomocy udzielili im nasi mieszkańcy, zapewniając im zarówno schronienie, jak również pełne wyżywienie i opiekę. Jest już możliwe zakwaterowanie kolejnych 40 osób w budynku sali przy OSP w Osieku.

Uchodźcy z Ukrainy objęci są pomocą medyczną. Młodzież i dzieci mają zapewnioną opiekę przedszkolną i szkolną. Na bieżąco załatwiane są sprawy związane między innymi z nadaniem numeru PESEL, wypłatą świadczenia 300+, udzielana jest również pomoc materialna z gminnego magazynu darów.

Chciałbym złożyć gorące podziękowania mieszkańcom naszej gminy, którzy przyjęli uchodźców pod swój dach. Dziękuję strażakom, pracownikom urzędu i jednostek gminy, przedsiębiorcom, instytucjom i wolontariuszom oraz darczyńcom za wielkie serce, hojność i wszelką pomoc okazaną naszym sąsiadom z Ukrainy

Marek Jasiński  
Wójt Gminy Osiek



*Kolejny raz świat oczy otwiera  
Najmniejsze serca przemoc rozdziera  
Najgorsza tragedia w najlepszym wydaniu  
Do boju bracia czas podołać zadaniu  
Idę dziś mamu walczyć za kraj  
Nie pokazuj łez otuchy mi daj  
Ból jeszcze większy gdy serce twe krwawi  
Nikt naszej wolności nigdy nie zdławi  
Dzisiaj pójdę wypełnić swe powołanie  
Nawet jeśli piach po mnie zostanie  
Zrobię dzisiaj wszystko co będę w stanie  
Niech walka o wolność w pamięci oстане*

Szymon Kocemba



### **„Biblijne przesłanie”**

*Z małym dzieckiem na rękę, opóźniając marsz,  
szła na umowny kraniec własnego kraju.  
W jednych butach, bez bagażu, poganiana lękiem,  
ciągnęła za sobą karawanę ciężących Jej trosk.  
Opuściła to miejsce fizycznie,  
lecz mentalnie i duchowo nadal tam była.  
Na kuchence zostawiła świeżo ugotowany barszcz  
– kulinarną dumę narodową,  
i w jednej chwili zatęskniła za grymasem twarzy męża,  
który miał i tym razem jak zwykle poprosić o sól.  
Zapagnęła nagle posprzątać ten niedostępny kąt za wanną w łazience  
– ten, który zawsze skrętnie omijała, by nie wysłać się zbytino.  
W pamięci odszukała nawet widok śmietnika za oknem  
– widok, którego nigdy nie lubiła,  
a teraz wiele by dała, żeby móc go znowu zobaczyć  
i ponarzekać, że trzeba było kupić mieszkanie z innej strony bloku.  
Te prozaiczne i mało znaczące tęsknoty  
uświadomiły Jej, jak wiele za sobą zostawiła.  
Wiedziała już, że skoro ten ból, który czuła, tak strasznie bolał,  
to nie do zniesienia będzie ten, który nie zaczął jeszcze boleć.  
Dlatego proszę Was wszystkich w Jej imieniu,  
zauważcie Ją i z nienachalną gościnnością pomóżcie – lecz nie litujcie się.  
Dajcie Jej przestrzeń, by mogła oddychać,  
żyć między nami jak chce – swoim własnym życiem.  
I przypomnijcie sobie, że każde najmniejsze pozdrowienie,  
uśmiech, dotyk dłoni i namiastka zainteresowania,  
pozwolą Wam wypełnić biblijne przesłanie:  
„Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnie  
uczyniliście”.*



## XXIX SESJA RADY GMINY OSIEK W DNIU 21 MARCA 2022 R.

Sejsej prowadziła przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur.

Radni uczcili minutą ciszy poległych w wojnie w Ukrainie.

Członek Zarządu Rady Powiatu Jerzy Mieszczak przedstawił sprawozdanie za lata 2019–2022 (patrz s. 6).



Wójt Marek Jasiński podziękował Jerzemu Mieszczakowi za przyjęcie zaproszenia i dobrą współpracę z powiatem.

Wójt Gminy Osiek Marek Jasiński poinformował o swojej pracy między sesjami:

Brał udział w uroczystości wręczenia certyfikatów Lokalnej Marki Doliny Karpią dla Resortu Molo i Restauracji Tarniówka, w posiedzeniach Gminnego Zarządu OSP w Osieku, Zarządu OSP w Głębocicach, w V Zjeździe Oddziału Powiatowego Związku OSP RP, w zebraniu sprawozdawczym OSP w Głębocicach i OSP w Osieku, w uroczystości XX-lecia SPZOZ w Osieku, w posiedzeniu Zarządu i Walnym Zebraniu Spółki Wodnej w Osieku, w posiedzeniu Rady Doliny Karpią, w zebraniach sprawozdawczych Kół Gospodyń Wiejskich w Osieku i Głębocicach, w spotkaniu w ZDW w Krakowie w sprawie przebudowy drogi wojewódzkiej nr 949 w Osieku, w spotkaniu samorządowców z Wojewodą Małopolskim oraz Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w sprawie udzielania pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Wójt Marek Jasiński przedstawił również sprawy bieżące.

- Gmina otrzymała dofinansowanie na;
  - przebudowę ul. Czereśniowej w Osieku w wys. 691 974,00 zł tj. 65% wartości zadania z rządowego programu Fundusz Dróg Samorządowych,
  - budowę siłowni zewnętrznej przy WDK w Głębocicach w wys. 135 922,00 zł z Doliny Karpią.
- Złożone zostały wnioski do:
  - Urzędu Marszałkowskiego na dofinansowanie zakupu średniego wozu bojowego dla OSP w Głębocicach na kwotę 50 tys. zł,
  - Urzędu Marszałkowskiego na dofinansowanie modernizacji boiska sportowego LKS w Głębocicach na kwotę 217 645,35 zł w ramach programu MIRS,
  - Funduszu Polski Ład na budowę parkingu wraz z prze-

budową drogi dojazdowej do cmentarza przy ul. Kościelnej w Osieku na kwotę 1 002 250,00 zł oraz na budowę kanalizacji przy ul. Głównej na kwotę 8 949 337,25 zł,

d) Funduszu Polski Ład Edycja trzecia-PGR na budowę parkingu przy ul. Kościelnej w Osieku na kwotę 1 078 000,00 zł oraz na budowę kanalizacji przy ul. Karolina w Osieku na kwotę 1 724 800,00 zł,

e) Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu na dofinansowanie utylizacji azbestu na kwotę 13 000,00 zł oraz na dofinansowanie wymiany pieców węglowych na gazowe na kwotę 100 000,00 zł,

f) Rządowego programu „Pod biało-czerwoną” na zakup masztu i flagi dla SP nr 2 w Osieku na kwotę 7 900,00 zł.

Gmina bierze czynny udział w udzielaniu pomocy uchodźcom z Ukrainy w szczególności przez koordynowanie rozmieszczenia uchodźców, wydawanie nr PESEL, objęcie opieką medyczną, szkolną i przedszkolną dzieci i młodzieży, udzielanie świadczeń przez GOPS, utworzenie gminnego magazynu rezerw, utworzenie miejsca zbiorowego zakwaterowania na wypadek eskalacji konfliktu na Ukrainie.

Radni wysłuchali sprawozdań komisji Rady Gminy oraz przewodniczącej Rady Gminy (patrz s. 6).

Podjęto rezolucję w sprawie wyrażenia solidarności z Ukrainą.

Podjęto m.in. uchwały:

- dwie dotyczyły współfinansowania z powiatem likwidacji miejsc parkingowych przed UG oraz projektu remontu ul. Beskidzkiej i budowę mostu,
- trzy dotyczyły nabycia nieruchomości w celu powiększenia terenu rekreacyjnego i parkingowego przy SP 2,
- w sprawie regulaminu przyznawania nagród Wójta Gminy Osiek za wybitne osiągnięcia sportowe,
- w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczych straży pożarnych za udział w działaniach ratowniczych, szkoleniach pożarniczych i ćwiczeniach pożarniczych,
- w sprawie wyznaczenia miejsc do prowadzenia handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników na terenie gminy Osiek oraz wprowadzenia regulaminu określającego zasady prowadzenia handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników (Sekretarz Gminy Andrzej Sobecki wyjaśnił, że tym miejscem będzie plac przy ul. Kościelnej),
- w sprawie przekazania środków finansowych na Fundusz Wsparcia Policji,
- w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej dla powiatu oświęcimskiego w 2022 roku dla fundacji Brata Alberta w Przeciszowie-Lesie, gdzie uczęszcza 7 osób z Osieka,
- uchwały budżetowe.

Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych z poprzednich sesji.

Interpelacja radnej Edyty Matyjasik-Kulig dotycząca lokalizacji i budowy remizy strażackiej dla Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie sołectwa Głębocice:

Niniejszym składam interpelację w sprawie budowy nowej remizy strażackiej dla Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie sołectwa Głębocice, w niżej proponowanych lokalizacjach.

Uzasadnienie.

Obecnie istniejąca remiza strażacka będąca częścią Wiejskiego Domu Kultury nie spełnia wymogów technicznych, jak również socjalnych i sanitarnych. Ogólnie panujące tam warunki są niegodne osób, które z poświęceniem i narażaniem własnego życia



i zdrowia ratują życie i mienie innych ludzi i ofiarnie działają na rzecz lokalnej społeczności. Warunki te urągają godności ludzkiej, a przede wszystkim wyjątkowej funkcji społecznej, jaką pełni Ochotnicza Straż Pożarna. Pomieszczenia w obrębie obecnej remizy są ciasne, wąskie, niefunkcjonalne. Nasi druhowie, zarówno przed jak i po akcji, przebiegają się w garażu, w którym jednocześnie zaparkowane są wozy bojowe, brak jest bowiem wydzielonej osobnej szatni. Brak jest tam jakiegokolwiek wentylacji mechanicznej czy grawitacyjnej, w szczególności odprowadzające spaliny samochodowe, co zagraża życiu i zdrowiu. Brak jest osobnego magazynu na paliwa, co zdecydowanie zagraża bezpieczeństwu ludzi, mienia, wyposażenia, jak i całego budynku i bezpośredniego sąsiedztwa. Nie ma suszarni na węże strażackie. Nie ma odpowiedniego miejsca do mycia samochodów i akcesoriów. Strażacy nie dysponują żadnym miejscem do przeprowadzania szkoleń praktycznych, które obecnie odbywają się w większości na drodze publicznej – ulicy Kulturowej, co także jest niebezpieczne, nie tylko dla ćwiczących, jak i dla ruchu drogowego.

Dotychczasowe remonty i modernizacje w żaden znaczący sposób nie poprawiły jakości warunków pracy druhow. Także proponowana rozbudowa strażnicy (z uwagi na ograniczenia lokalizacyjne) nie zmieni tego stanu, a pochłonie zapewne bardzo duże publiczne środki finansowe, które mogłyby zostać wykorzystane dużo bardziej efektywnie.

Optymalnym rozwiązaniem wyżej opisanych problemów, byłaby zatem budowa nowego, przestronnego, nowoczesnego obiektu, dostosowanego do obecnie obowiązujących przepisów i wymogów prawnych, przyjaznego środowisku i efektywnego energetycznie, co znacząco ograniczyłoby późniejsze koszty utrzymania obiektu. Jedynym obciążeniem dla budżetu gminy byłyby częściowy koszt budowy, gdyż obecnie istnieje dużo możliwości pozyskania środków w zewnętrznych na realizację tak szczytnego celu, wymieniając między innymi:

- Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych: obecnie trwają 2 nabory: tzw. zwykły, gdzie dofinansowanie sięga 95% wartości planowanych wydatków oraz dla gmin popegeerowskich, gdzie dofinansowanie sięga 98%; w ramach tego drugiego naboru. Dodatkowym argumentem przemawiającym na korzyść wnioskodawcy mógłby być fakt, że wskazane poniżej lokalizacje to tereny strictly popegeerowskie, wymagające rewitalizacji, a mogące zostać wykorzystane na potrzeby wszystkich mieszkańców, na cele prospołeczne, co jest ideą tego naboru;
- Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników, który od wielu lat wspiera jednostki OSP z terenów wiejskich corocznymi edycjami programu wsparcia. Wsparcie finansowe w zależności od edycji i myśli przewodniej może dotyczyć: modernizacji, remontu i rewitalizacji budynków jednostek OSP, budynków użyteczności publicznej, a także zakupu sprzętu ratowniczego;
- Dotacje dla OSP KSRG (krajowy system ratowniczo-gaśniczy) / Dotacje MSWiA dla OSP: dofinansowania obejmują między innymi: remont i wyposażenie budynków;
- Dotacje z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, np.: „Małopolskie OSP”;
- Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020: dla terenów wiejskich przewidywał nabory, również w trybie „zaprojektuj i wybuduj”, przestrzeni publicznej; dofinansowanie wynosiło 63,63%; być może kolejny okres programowania i dofinansowania z Funduszy Unijnych otworzy nowe drogi do dofinansowania tego typu inwestycji;
- Lokalna Grupa Działania Dolina Karpią, która umożliwiła w obecnym okresie programowania budowę obiektów będących miejscem aktywnych spotkań mieszkańców, a przecież wszyscy członkowie OSP Głębowice w liczbie około 70

członków, to mieszkańcy Głębowic; dofinansowanie pochodziło z Programu Operacyjnego „Rybnictwo i Morze” oraz Program Rozwoju Obszarów Wiejskich i ukierunkowane było na wsparcie obszarów wiejskich;

- Dotacje z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w zakresie rozwiązań termomodernizacyjnych i eko-energetycznych budynków użyteczności publicznej;
- Rządowy Program Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030: coroczne edycje tego wsparcia dla organizacji pozarządowych (OSP jest stowarzyszeniem), w tym ich potrzeb instytucjonalnych, można uzyskać zarówno na realizację wieloletniej strategii rozwoju organizacji, budowę kapitału żelaznego, ale także np. na zaspokojenie nagłych potrzeb w sytuacjach awaryjnych, konkursy są uruchamiane dla mediów obywatelskich, organizacji strażniczych, think tanków i nie wymagają wkładu własnego, a rozliczenie dotacji jest dokonywane w oparciu o osiągnięte rezultaty; konkursy dotacyjne będą uruchamiane w ramach pięciu priorytetów Programu, a w latach 2018–2030 na realizację PROO przeznaczona zostanie kwota 585 mln zł,
- Różnego Rodzaju Fundacje: Fundacja PZU, Fundacja Polskich Sieci Elektroenergetycznych, Fundacja KGHM, Fundacja Orlen i inne.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za realizacją nowej siedziby jest to, że gmina posiada grunty w rejonie ul. Oświęcimskiej na terenie tzw. dawnego „browarnika”. Jednakże bardziej optymalną lokalizacją są grunty po dawnym kółku rolniczym, które można pozyskać nieodpłatnie od starostwa powiatowego w Oświęcimiu, celem realizacji konkretnej inwestycji użyteczności publicznej.

Wartością dodaną dla mieszkańców i dla Gminy byłoby również to, iż w przypadku podjęcia inicjatywy budowy nowej remizy, dotychczasowe jej pomieszczenia można by nieznacznie dostosować na ośrodek zdrowia. Byłby on usytuowany na parterze, łatwo dostępny dla osób starszych i niepełnosprawnych i tym samym spełniałby stosowne wymagania i obowiązujące normy między innymi w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Mając zatem na względzie powyższą argumentację, jak najbardziej zasadnym jest podjęcie wskazanej inicjatywy budowy nowej remizy strażackiej, nie zaś wydatkowanie kolejnych środków finansowych, które nie przyniosą porządnego efektów, a prawdopodobnie będą generować kolejne koszty.

### **Odpowiedź wójta Marka Jasińskiego.**

W odpowiedzi na złożoną interpelację w sprawie budowy nowej remizy strażackiej dla Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie sołectwa Głębowice, Wójt Gminy informuje, że podjęte zostaną działania mające na celu analizę obecnych warunków oraz określenia wysokości kosztów modernizacji obecnej siedziby OSP. Przeanalizowana zostanie również wysokość kosztów niezbędnych dla budowy nowej remizy strażackiej. Po dokonaniu analizy przedstawione zostaną jej wyniki wraz z odniesieniem do budżetu gminy. Informuję również, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego na terenie po tzw. „browarniku” dopuszcza możliwość realizacji boiska sportowego, urządzeń sportowo-rekreacyjnych, zieleni urządzonej, sieci infrastruktury technicznej. Zatem na chwilę obecną nie jest możliwe usytuowanie tam strażnicy. Warunkiem ubiegania się o przejęcie terenów po byłym kółku rolniczym w formie darowizny od właściciela jest zabezpieczenie środków finansowych w budżecie na konkretny cel użyteczności publicznej.

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RADY GMINY OSIEK W ROKU 2021

Szanowni Państwo, czas podsumować trzeci roku działalności obecnej Rady Gminy Osiek. Rok 2021 to kolejny rok, w którym przyszło nam zmagać się z pandemią wywołaną wirusem COVID-19. Rada Gminy nadal pracowała z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa i reżimu sanitarnego.

Odbyło się 8 sesji zwyczajnych przy ogólnej frekwencji radnych 88,3%, podjęto łącznie 71 uchwał. Po raz kolejny przyjęto Raport o Stanie Gminy Osiek za kolejny rok, w jawnym głosowaniu udzielono Wójtowi Gminy wotum zaufania, przyjęto sprawozdania wraz ze sprawozdaniem finansowym gminy Osiek za 2020 rok i udzielono Wójtowi Gminy absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy za 2020 rok.

Po raz drugi w ramach uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków lub znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków położonych na obszarze gminy Osiek przyznano dotacje dla diecezji bielsko-żywieckiej w kwocie 67 615,26 zł na dofinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich w drewnianym kościele św. Andrzeja Apostoła w Osieku i pierwszy raz dla parafii rzymsko-katolickiej pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Głębowicach w kwocie 25 000 zł na dofinansowanie prac konserwatorskich i restauratorskich w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Szkaplerznej.

Udało się sfinalizować zakup wozu bojowego dla straży pożarnej w Osieku, na zakup którego środki w budżecie gminy były już zagwarantowane w 2020 roku.

Podjęto uchwałę w sprawie przyznania tytułu zasłużony dla gminy Osiek dla Pani Marty Lach za promowanie naszej gminy i reprezentowanie naszej małej ojczyzny w kraju i na arenie międzynarodowej, uhonorowanie tym tytułem odbyło się podczas Święta Niepodległości 11 Listopada.

Osiem razy podejmowano uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy Osiek dotyczące przychodów i wydatków gminy. Wśród podejmowanych uchwał były uchwały dotyczące dotacji dla powiatu oświęcimskiego, dla komendy policji, ustalono nowe stawki podatków od nieruchomości, opłaty za odbiór odpadów komunalnych, dofinansowanie do przewozów autobusowych. W dalszym ciągu zabezpieczano środki na dotacje do wymiany starych źródeł ciepła na nowe. Podczas sesji zgłaszano zapytania dotyczące bieżących potrzeb, na które odpowiedzi najczęściej udzielano w trakcie sesji.

Za pośrednictwem Rady wpływały również interpelacje i zapytania, które były przekazywane do Wójta Gminy wg właściwości, a uzyskane odpowiedzi przekazywane zainteresowanym oraz do wiadomości wszystkim uczestnikom podczas sesji w ramach punktu interpelacje i zapytania radnych i odpowiedzi na interpelacje. Do Rady Gminy wpływały również petycje, które rozpatrywała Komisja Skarg Wniosków i Petycji, a po wypracowaniu stanowiska przedstawiała Radzie Gminy do zatwierdzenia.

Na całokształt pracy Rady Gminy składa się również praca w ramach posiedzeń poszczególnych komisji. W ciągu roku odbyły się 32 posiedzenia komisji. Efekty pracy tych komisji przedstawił przewodniczący stałych komisji tj. Komisja Rewizyjna, Komisja Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Ochrony Środowiska, Komisja Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sportu oraz Spraw Społecznych, Komisja Skarg, Wniosków i Petycji w swoich sprawozdaniach. W ramach dyżurów przewodniczącego Rady Gminy mieszkańcy mieli możliwość zgłaszania swoich uwag i próśb, które były rozpatrywane i w miarę możliwości realizowane.

Na koniec pragnę Wam koleżanki i koledzy serdecznie podziękować za całoroczną współpracę i zaangażowanie w podejmowanych działaniach na rzecz naszej społeczności lokalnej w minionym roku. Dziękuję pracownikom Urzędu Gminy z Panem

Wójtem na czele, Dyrektorom i Kierownikom gminnych jednostek organizacyjnych, serdecznie dziękuję za dobrą współpracę i okazaną nam pomoc. Pragnę przypomnieć, że dyżury przewodniczącej lub wiceprzewodniczącej odbywają się w każdy wtorek w Urzędzie Gminy w godzinach od 15.00–16.00, podczas których zainteresowani mogą zgłaszać swoje uwagi, zastrzeżenia.

Przewodnicząca Rady Gminy  
Małgorzata Bańdur

## SPRAWOZDANIE CZŁONKA ZARZĄDU RADY POWIATU JERZEGO MIESZCZAKA ZA LATA 2019–2022

### ZREALIZOWANE INWESTYCJE

1. Przebudowa drogi powiatowej Nr 1758 K ul. Wadowicka w Głębowicach na długości 370 m.b. Koszt zadania wyniósł 591 067,67 zł przy udziale finansowym powiatu w kwocie 295 533,84 zł i gminy 295 533,85 zł. Zadanie realizowała gmina Osiek.
2. Remont drogi powiatowej Nr 1758 K ul. Głównej w Osieku na odcinku 960 m.b, począwszy od skrzyżowania z drogą wojewódzką Nr 949 polegający na wymianie 32 wpustów ulicznych, przebudowie dużego przepustu oraz położeniu nowej nawierzchni asfaltowej. Koszt zadania wyniósł 783 597,34 zł przy udziale finansowym powiatu w kwocie 361 798,67 zł i gminy 421 798,67 zł.
3. Projekt przebudowy drogi powiatowej ul. Głównej w Osieku polegający na likwidacji miejsc postojowych przed Urzędem Gminy, za kwotę 18 450,00 zł przy udziale finansowym powiatu i gminy po 9 225,00 zł. Przebudowa będzie wykonana w tym roku. Na to zadanie powiat i gmina przeznaczyły kwotę 150 tys. zł.
4. Projekt przebudowy drogi powiatowej ul. Karolina w Osieku obejmujący zakres opracowania odcinek 1951 m.b. Koszt projektu wyniósł 92 800,00 zł przy udziale finansowym powiatu i gminy po 46 400,00 zł. Załączony do projektu kosztorys inwestorski wykonania przebudowy tego odcinka drogi opiewa na kwotę 8 733 028,00 zł.
5. Zlecamy do wykonania projekt przebudowy drogi powiatowej ul. Beskidzkiej obejmujący zakres opracowania odcinek od skrzyżowania z ul. Zieloną do skrzyżowania z ul. Główną z terminem realizacji grudzień 2022 r. Na projekt ten powiat i gmina przeznaczają kwotę 200 tys. zł. W lutym 2023 roku złożymy wniosek o dofinansowanie wykonania zadania z Rezerwy Ogólnej Budżetu Państwa. Rezerwa ta obejmuje dofinansowanie przebudowy dróg powiatowych w zakresie infrastruktury mostowej.
6. Dla poprawy bezpieczeństwa na drogach powiatowych w gminie zamontowano sześć radarowych wyświetlaczy prędkości: dwa na ul. Oświęcimskiej w Głębowicach w obrębie szkoły podstawowej oraz cztery na ul. Głównej w Osieku, w tym dwa na odcinku Delfin–Molo i dwa w obrębie skrzyżowania z ul. Ogrodową i Kółkiem Rolniczym. Koszt zadania wyniósł 60 220,80 zł przy udziale powiatu w kwocie 36 132,48 zł i gminy w kwocie 24 088,32 zł. Dodatkowo w tym roku planuje się zamontować kolejne dwa radarowe wyświetlacze na ul. Beskidzkiej.
7. Za środki własne w kwocie 17 632,05 zł wykonano doświetlenie przejścia dla pieszych w obrębie skrzyżowania ul. Głównej z drogą wojewódzką Nr 949, to jest ul. Browarna oraz za kwotę 34 693,98 zł przejścia dla pieszych na ul. Oświęcimskiej w Głębowicach przy szkole podstawowej.

8. Do końca marca br. zostanie przebudowane przejście dla pieszych na ul. Głównej przy Molo. Koszt zadania wynosi 39 683,80 zł przy dofinansowaniu z gminy w kwocie 3 968,40 zł.
9. Złożyliśmy w sierpniu 2021 roku podczas naboru do programu Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg wnioski na przebudowę w latach 2022/2023 trzech dróg powiatowych w tym ul. Karolina w Osieku. Po ocenie przez komisję Wojewody i Premiera, ul. Karolina znalazła się na 16. miejscu listy rezerwowej do dofinansowania w ramach tego programu.
10. Złożyliśmy w lutym br. wnioski do programu „Polski Ład” na kwotę 14 490 000,00 zł dotyczący remontu nawierzchni 22 dróg powiatowych. We wniosku tym znajdują się do wykonania odcinki dwóch dróg z gminy Osiek, to jest ul. Słonecznej na kwotę 270 tys. zł i ul. Starowiejskiej na kwotę 234 tys. zł.
11. Złożyliśmy również wnioski na kwotę 7 280 000,00 zł do programu „Polski Ład” na modernizację dróg powiatowych na terenach gmin, w których funkcjonowały Państwowe Przedsiębiorstwa Gospodarki Rolnej. W wykazie wniosku znajduje się ul. Wadowicka w Głębowicach na kwotę 1 345 500,00 zł.
12. Dofinansowano kwotą 52,5 tys. zł gminny program wymiany kotłów węglowych na ekologiczne.
13. Dofinansowano kwotą 18 tys. zł gminny program likwidacji odpadów zawierających azbest.
14. Dofinansowano kwotą 100 tys. zł zakup ciężkiego samochodu pożarniczego dla OSP Osiek. Taką samą kwotą 100 tys. zł dofinansowano zakup średniego samochodu pożarniczego dla OSP Głębowice. Od 2019 r. do chwili obecnej dofinansowano kwotą 930 tys. zł zakup 12 samochodów pożarniczych w tym 11 jednostkom OSP i 1 jednostce PSP w Oświęcimiu.
15. Dofinansowano zakup sprzętu pożarniczego przez OSP Osiek kwotą 8,5 tys. zł i OSP Głębowice kwotą 10,5 tys. zł.

### KULTURA I PROMOCJA – dofinansowania i nagrody

- Dofinansowano organizację przez Oddział w Osieku Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых lotów kwotą 3,6 tys. zł.
- Dofinansowano organizację 25-lecia Stowarzyszenia Górników, Emerytów i Rencistów Górniczych w Osieku kwotą 1 tys. zł.
- Dofinansowano wyścig kolarski MOLO Osiek Race – Tatra Cycling Events Cezary Szafraniec kwotą 2 tys. zł.
- Przyznano nagrodę Orkiestrze Dętej z Osieka w kwocie 2 tys. zł.
- Przyznano nagrodę Kapelmistrzowi Leszkowi Górkiewiczowi w kwocie 2,5 tys. zł.

### SPORT

- Dofinansowanie Jubileuszu 70-lecia LKS „Brzezina” Osiek w kwocie 1,5 tys. zł oraz Zimowej Ligi Halowej Piłki Nożnej w kwocie 2 tys. zł.

### ZABYTKI

- Dofinansowanie Konserwacji kościoła w Głębowicach w kwocie 40 tys. zł oraz konserwacji starego kościoła w Osieku w kwocie 44 tys. zł.

### Znaczące inwestycje zrealizowane i realizowane przez powiat:

- Budowa SOSW Etap I, II, III. Etapy I i II zrealizowane kosztem 41 551 308,00 zł, Etap III planowany koszt około 22 mln zł, razem 63 551 308,00 zł. Na inwestycję otrzymaliśmy dofinansowanie z programów RFIL i Polski Ład w kwocie 19 429 295,00 zł.

- Budowa obiektu sportowego przy PZ 2 w Oświęcimiu. Koszt zadania wynosi 9 915 728,00 zł. Dofinansowanie z budżetu państwa 1 mln zł.
- Przebudowa drogi powiatowej w miejscowości Las Przeciszów. Koszt zadania wyniósł 14 334 572,00 zł przy dofinansowaniu z RFRD w kwocie 6 847 592,00 zł. Zadanie zrealizowane.
- Przebudowa ciągu drogowego ul. Powstańców Śląskich i ul. Kolbego w Oświęcimiu. Koszt zadania wyniósł 6 736 419,00 zł przy dofinansowaniu z RFRD w kwocie 3 292 086,00 zł. Zadanie zrealizowane.
- Trwa realizacja 8 zadań w ramach OSPR na drogach powiatowych w mieście Oświęcim i gminie wiejskiej Oświęcim, na które przeznaczono w latach 2021/2025 22 099 995,00 zł przy udziale finansowym budżetu państwa w kwocie 16 081 338,00 zł.

W okresie tych trzech lat powiat co roku na wszystkie inwestycje w swoim budżecie przeznaczał ponad 40 mln zł. Zadania realizowane były w każdej z gmin powiatu oświęcimskiego. Podkreślić należy, że praktycznie każda z inwestycji została wykonana z udziałem środków zewnętrznych, tj. z Unii Europejskiej, programów rządowych i gmin.

## MODERNIZACJA KOLEJNEJ DROGI POWIATOWEJ

**Rozpoczęła się przebudowa drogi powiatowej nr 1879K ul. Nideckiej w Oświęcimiu. 7 marca z udziałem Jerzego Mieszczaka, członka Zarządu Powiatu w Oświęcimiu, nastąpiło przekazanie placu budowy wykonawcy – firmie Drog-Bud Franciszek Fryc.**



Kosztem ponad 4,5 mln zł droga zostanie gruntownie zmodernizowana. Zadanie obejmuje m.in. wymianę: nawierzchni na całym odcinku traktu, oświetlenia ulicznego na energooszczędne, wiat autobusowych.

Ponadto zaplanowano wykonanie wyniesionego przejścia dla pieszych w rejonie skrzyżowania ul. Nideckiej z ul. Bałandy, wymianę nawierzchni na zniszczonym rondzie (i przyległościach) u zbiegu ul. Nideckiej i Konopnickiej. Zniknie betonowa zaporą oddzielająca pasy ruchu w sąsiedztwie ronda i stacji paliw. I to właśnie od tego ronda drogowcy rozpoczęli swoją pracę.

Po nowej nawierzchni przejeździemy jesienią br. (formalny termin zakończenia robót mija w połowie listopada). Zadanie jest finansowane z budżetów powiatu oświęcimskiego i miasta Oświęcim oraz z Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego.



## HISTORIA UKRAIŃCA URATOWANEGO PRZEZ MIESZKANKE GŁĘBOWIC W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

O babci Wolasowej, która uratowała Ukraińca, słyszałam wiele razy od różnych osób. Niedawno opowiedziała mi ją Maria Jurczyk, czytałam też pracę Marty Wolas, uczennicy Gimnazjum w Osieku, która napisała pracę konkursową na XIV Konkurs Historii Bliskiej: „Piętno II wojny – los i pamięć”. Dom pełen historii... pod opieką Marzeny Borkowskiej, która udostępniła mi pracę Marty. Wreszcie z pierwszej ręki informacje zebrała Urszula Babińska. Dopiero teraz dowiedziałam się, że bohater tej historii mieszkał w Białej Cerkwi. Los zdecydował, że przyjełam do domu uciekinierów z Ukrainy z Białej Cerkwi właśnie. Snieżana przyszła do Białej Cerkwi za mężem, tam urodziło się ich dwoje dzieci, mąż broni miasta, a ona uciekła do Polski i trafiła do Osieka.

A oto losy Borysa Riedki.

Historia wydarzyła się w styczniu 1945 roku jeszcze przed wyzwoleniem Oświęcimia. Kiedyś opowiedziała ją w swojej pracy konkursowej prawnuczka pani Ludwika Wolas z Głębowic – Marta Wolas. W kontekście współczesnych wydarzeń opowiada o niej wnuk Ryszard Wolas, a także mąż wnuczki Zofii, dawny bliski znajomy Józef Sala z Oświęcimia, który pomógł Borysowi wrócić do Głębowic.



Dom, w którym ukrywał się Borys Riedki znajduje się w polach. W czasie II wojny światowej do grudnia 1944 roku był zamieszkiwany przez bauera o nazwisku Wendlik

Borys jako 17/18-letni chłopiec był więźniem obozu w Monowicach. W styczniu 1945 roku zdarzały się już naloty wojsk sojuszników zwiastujące przegraną Niemców. Wówczas, w czasie panującego chaosu, więźniowie uciekali z obozu. Tak też wraz z trzema innymi więźniami któregoś dnia uczynił Borys. We czwórkę, ukrywając się, wyruszyli w kierunku południowym. Szli przez Włosienicę i na wieczór dotarli do Polanki Wielkiej. Tam postanowili się rozdzielić. Borys nad ranem znalazł się w Głębowicach. Wycieńczony z zimna i głodu zapukał do chaty Górkiwicz zwanego Dorkiem – obecnie ul. Plebańska, gdzie mieszkała Jadwiga i Edward Cinalowie. Tam też mieszkała wysiedlona z Przetnicy rodzina Wolasów. Borys powiedział, że uciekł z obozu. Z wielką obawą został wpuszczony do środka. Zdecydowała o tym Wolasowa. Nakarmiono go i ukryto w dużym piecu chlebowym. Obawy były uzasadnione. We wsi nadal mieszkali Niemcy. Dopiero, kiedy bauerzy wyjechali z Głębowic, Wolasowie a wraz z nimi Borys, wrócili do swojego domu na Przetnicę. Ukraińiec pomagał w gospodarstwie, co prawda ukrywał się, ale wraz z Ludwiką Wolasową chodził do kościoła.

27 stycznia nastąpiło wyzwolenie Głębowic. We wsi pojawili się ruscy żołnierze. Gdy Borys usłyszał swój ojczysty język, bez obaw i z radością ruszył do swoich. Rosjanie potraktowali go jako dezertera, nie słuchali jego wyjaśnień i postanowili rozstrzelać.

Tak opisała to Marta Wolas: „Kiedy dotarło do nich, że to ich rodak, bez większego zastanowienia oskarżyli go o dezercję, za co groziła kara śmierci. Moja prababcia Ludwika wiedziała, że może się to tragicznie skończyć i nie chciała do tego dopuścić. W końcu znalazła

rozwiązanie. Radzieccy żołnierze już wyprowadzali Borysa za stodołę i kazali klęknąć pod ścianą. Mężczyzna tłumaczył, że uciekł z obozu koncentracyjnego, jednak to nie pomogło. Jeden z żołnierzy zaczął przeladowywać broń. Wtedy Ludwika postanowiła błagać żołnierzy, by nie zabijali Rosjanina. W końcu udało się ich przekupić wódką i jedzeniem pożyczonym od sąsiada.

Po jakimś czasie Borys postanowił wrócić na Ukrainę. Choć odradzano mu podróż, pieszo dotarł do Wadowic, a stamtąd chyba koleją pojechał do domu.



Ludwika Wolas uratowała życie Borysowi, przekupując radzieckich żołnierzy wódką i jedzeniem. Zmarła w 1968 roku w wieku 84 lat.

W latach 60., gdy we wsi nie było jeszcze elektryfikacji, listonosz Jan Figura przyniósł list. Nie było na nim adresata. Ponieważ był pisany po rosyjsku, poproszono ówczesnego kierownika szkoły Tadeusza Niemczyka, aby go przetłumaczył. W ten sposób przesyłka trafiła do rąk pani Ludwika Wolas. Wówczas przypomniała sobie historię młodego Ukraińca. Mąż wnuczki Pani Wolasowej Zofii – Józef Sala wraz ze swoim ojcem, który wówczas był sołtysiem, postanowili nawiązać kontakt z Borysem, który jak wynikało z listu, bardzo chciał przyjechać do Głębowic. Nie było łatwo zorganizować przyjazd. Borys nie miał zgody na wyjazd z Rosji. Któregoś dnia sołtys w „Gazecie Polskiej” przeczytał, że w związku z zacieśnieniem stosunków między Polską a Rosją łatwiej będzie podróżować w obie strony. Wraz z synem Józefem wycieli z gazety artykuł i przesłali go Borysowi. W czasie rozmowy telefonicznej Borys poinformował, że potrzebne jest zaproszenie. O nie postarał się Józef u władz Oświęcimia.

Latem 1966 roku Borysowi udało się wreszcie przyjechać do Głębowic. Był bardzo wystraszony i biednie ubrany. Józef Sala zabrał go do Bielska i kupił garnitur, białą koszulę, krawat i buty. Jak się okazało, koszulę w drodze powrotnej zdjął i przywiózł do domu. Później jego syn ubrał ją do ślubu. Borys po przybyciu do Wolasów, padł na kolana przed Ludwiką, nazywając ją swoją polską mamą. Nie było to zwykłe powitanie. Pełne uścisków, wzruszeń i podziękowań za uratowane życie! Chciał zaraz wracać na Ukrainę, ale Józef Sala zachęcił go do dłuższego pobytu. Pomógł mu telefonicznie zawiadomić żonę, że bezpiecznie dotarł na miejsce.



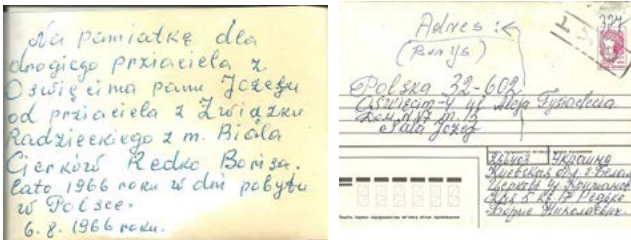
W czasie tego pobytu w Polsce Borys wspólnie z Józefem Salą odwiedził też Oświęcim, Monowice, Włosienicę, Polankę, czyli te miejsca, z którymi związane były jego wojenne przeżycia. Były więzień kupił wieniec i złożył go pod Pomnikiem Walki i Męczeństwa, symbolicznym miejscem pamięci pomordowanych więźniów obozu koncentracyjnego KL Auschwitz III.





Kolejny raz Borys przyjechał do Wolosów wraz z żoną i dziećmi w latach 70.

W późniejszych latach do Polski przyjeżdżały dzieci Borysa i zatrzymywały się u Państwa Józefa i Zofii Salów w Oświęcimiu. Również Państwo Salowie wraz z córkami Wiesławą i Teresą odwiedzali Borysa w Białej Cerkwii na Ukrainie. Chwalili ich niezwy-



ką gościnność. Przez długie lata korespondowali ze sobą. Liczne fotografie w albumie Państwa Salów pokazują piękną przyjaźń. „A teraz pewnie już niewiele tam pozostało... pewno wszystko zbombardowane...” – w czasie rozmowy z zadumą w dniu 21 marca 2022 roku mówi Pan Józef. Miał rację! Biała Cerkiew największe miasto w obwodzie Kijowskim, w którym mieszkał Borys wraz z rodziną 3 marca 2022 roku zostało zbombardowane.

Bardzo dziękuję Panu Józefowi Sali za wzruszającą rozmowę. Pan Józef pochodzi z Głębowic, ale choć od wielu lat mieszka w Oświęcimiu, bardzo często przyjeżdża do swojej rodzinnej wsi.

Urszula Babińska

#### Komentarz autorski Marty Wolas napisany w 2010 roku:

Mimo upływu czasu pewne zdarzenia na zawsze pozostaną w pamięci ludzi. Historia opowiedziana przez moją babcię pokazała, że byli ludzie szlachetni, którzy mimo wielkiego ryzyka nie bali się pomagać innym. W tych opowiadaniach kryje się ciągle wspomnienie, które nadal wywołuje strach i przerażenie. Ludzie, których nie dotknęła wojna, nigdy nie zrozumieją, co tak naprawdę znaczyła i co ludzie przeszli, walcząc o każdy dzień życia, patrząc na cierpienie swoje i swoich najbliższych. Teraz po wojnie odnajduję na strychu domu przedmioty z II wojny światowej. Mimo że wydają się nam one zwykłe, mają swoją historię. Nigdy wcześniej nie myślałam, że w moim domu zdarzyła się taka historia. Z wielkim zainteresowaniem słuchałam tej opowieści. Zaczęłam zupełnie inaczej postrzegać II wojnę światową. Dzisiaj nie jest ona kolejnym działem historii, ale działem z życia...

Opracowała Krystyna Czerny

## ZESPÓŁ UNIVERSE W OSIEKU

Zespół Universe niezwykłą popularność osiągnął w latach 80. Wówczas powstały takie hity jak *Tacy byliśmy*, *Wołanie przez ciszę*, *Perły zmienić w deszcz*, a piosenka *Mr Lennon* zaśpiewana na festiwalu w Opolu zaprowadziła zespół na szczyty list przebojów.



Po przerwie spowodowanej pandemią salę widowiskową w Osieku ożywiły koncertowe brzmienia.

Frontman zespołu, Henryk Czich zabrał zgromadzoną publiczność w muzyczną podróż. Poznawaliśmy historię zespołu i powstawania jego największych przebojów. Wielokrotnie wspominał również współzałożyciela Universe – Mirka Bregułę. Na koncert w Osieku zespół przygotował nostalgiczne, romantyczne utwory, które najlepiej brzmią w kameralnych salach koncertowych. Nie zabrakło jednak największych hitów, których słowa pozostały w pamięci słuchaczy. Miło było słuchać *Wołania przez ciszę* w wykonaniu osieckiej publiczności! Nie zabrakło oczywiście bisów, a po koncercie zespół nie szczędził czasu dla swoich fanów, rozdając autografy i pozując do zdjęć.

## NOWY PLAC ZABAW W GŁĘBOWICACH

Zakończono realizację operacji pn. „Stworzenie infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej oraz poszerzenie oferty spędzania czasu wolnego dzieci poprzez organizację nowego placu zabaw „Dolina Małych Karpików 2” w miejscowości Głębowice” w ramach działania 4.2 „Realizacja lokalnych strategii rozwoju rozwoju kierowanych przez społeczność” w ramach Priorytetu 4. Zwiększenie zatrudnienia i spójności terytorialnej, objętego programem „Rybactwo i Morze”.



Składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowych, spokojnych Świąt Wielkanocnych pełnych nadziei i wiary w dobro. Niech ten szczególny czas Zmartwychwstania Pańskiego przyniesie nam pokój, radość oraz wiele ciepłych chwil spędzonych w gronie najbliższych.

Wesołego Alleluja!

Wójt Gminy Osiek Marek Jasiński  
Przewodnicząca Rady Gminy Osiek Małgorzata Bańdur

Wielkanoc przypomina nam, że nigdy nie należy tracić nadziei, ponieważ dobro i sprawiedliwość zawsze zwycięża. Radosnych i pełnych wiary Świąt Wielkiej Nocy, spędzonych z kochającą rodziną przy wspólnym stole życzą

Edyta Matyjasik-Kulig Sottys Głębowic wraz z Radą Sotecką.

Ciepłych, pełnych radosnej nadziei i miłości Świąt Wielkanocnych, obfitości stołu i serca dla mieszkańców oraz gości z Ukrainy

życzą sottys Osieka Stanisław Gąsiorek i Rada Sotecka

„A gdy spożyli śniadanie rzekł Jezus do Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci?  
Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham”. J 21, 15

Już wkrótce zasiądziemy do wielkanocnego śniadania. Odświętnie ubrani, radośni, z nadzieją w sercu, że ten czas będzie wyjątkowy, beztrudny...

Czy będzie to czas spotkania z Chrystusem? Panem, który za nas umarł i dla nas zmartwychwstał? Czy Jego taska będzie w naszych sercach? A Jezus przyjdzie i zapyta właśnie o miłość do Niego. „Czy Kochasz Mnie więcej aniżeli ci”?

Życzę wszystkim czytelnikom, mieszkańcom i parafianom, aby trud wielkopostnej pokuty zaowocował pragnieniem zbliżenia się do Jezusa. Dał odczuć Jego wielką miłość. I wlał w serce Boży pokój, którym Jezus chce przepiętnić naszą codzienność.

Chrystus zmartwychwstał. Prawdziwie zmartwychwstał.

Ks. Stanisław Binda

Zmartwychwstanie Chrystusa przypomina nam, że nie ma sytuacji bez wyjścia. Chrystus zmartwychwstał prawdziwie, aby już nikt nie tracił nadziei na lepsze życie na ziemi, na pokój i dobro w świecie oraz na spotkanie z Bogiem w wieczności.

Wszystkim życzymy obfitych task od Zmartwychwstałego Pana oraz Jego bógostawieństwa na życie, przepojone wiarą, nadzieją i miłością.

Z wielkanocnym pozdrowieniem

Ks. Bogusław Wądrzyk – proboszcz

Ks. Przemysław Gorzotka – wikariusz





## KOMPUTEROWE SOS DLA SENIORA!



Trudno wyobrazić sobie życie bez nowoczesnych technologii. Szczególnie teraz, kiedy za sprawą koronawirusa zostaliśmy zmuszeni do pracy i nauki w domu. Komunikatory, platformy do realizacji projektów i zdalnej edukacji ratują nam życie zawodowe, jak i prywatne. Wirus i izolacja spowodowały, że w sieci prowadzimy życie towarzyskie, załatwiamy sprawy urzędowe, robimy zakupy i szukamy rozrywki.

Młodzi świetnie odnajdują się w tej sytuacji, osoby starsze często nie są do tego przygotowane. Choć seniorzy to osoby o wieloletnim doświadczeniu zawodowym i życiowym, internet i media to obszary, w których nie każdy się odnajduje. Wówczas niezbędna jest pomoc dzieci czy też wnuków. Co jeśli akurat ich nie ma?

**Spieszmy z pomocą! Komputerowe SOS dla seniora! Gdzie? W Bibliotece Publicznej w Osieku (I piętro Urzędu Gminy)**

**Kiedy? W każdy poniedziałek w godzinach 15.00–17.00 (zaczynając od 4 kwietnia)**

Jak założyć profil zaufany, zapłacić e-fakturę, założyć pocztę czy profil na Facebooku – w tym i w innych, tylko z pozoru drobnych sprawach, możemy pomóc.

Zapraszamy do Biblioteki lub do kontaktu telefonicznego pod nr. 33 8458155.

## RADNY W SZKOLE



Na zaproszenie Pani Dyrektora SP 2 w Osieku 11 marca uczestniczyłem w zajęciach dla ósmoklasistów. Tematyka wiązała się z samorządem terytorialnym, a w zasadzie konkretnie z gminą. Zostałem poproszony o omówienie tematu, jak zostaje się radnym gminy, jakie są zadania radnego oraz jak wygląda moja praca w samorządzie. Po omówieniu tematyki związanej z procesem wyborczym, pracą w Radzie Gminy i jej komisjach młodzież szkolna miała okazję zadać pytania oraz zobaczyć, jak wygląda pismem interpelacja. Szczególnie ciekawe były pytania, które dotyczyły tego, jak stosunkowo młody człowiek odnajduje się w roli radnego. Widać było, że młodzież jest zainteresowana tematyką samorządu. Ważne jednak jest to, by rozmawiać z nimi ich językiem, wówczas ma się okazję do inspirującej rozmowy z młodzieżą, która w przyszłości może zastąpić nas w organach samorządu terytorialnego.

Mateusz Hałat

## RADNI Z INICJATYWA

10 lutego w Osieku miało miejsce wyjątkowo prospołeczne wydarzenie, skierowane w szczególności do naszych seniorów. W budynku Urzędu Gminy w Osieku w Klubie Centrum odbyły się darmowe przesiewowe badania wzroku w kierunku zaćmy. Zostało przebadanych prawie 70 osób.



Udało się to dzięki inicjatywie i współpracy dwójki osieckich radnych **Pana Mateusza Hałata oraz Pani Róży Gros**, którzy od dłuższego czasu współpracują z Oddziałem Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Oświęcimiu. Związek jest głównym organizatorem akcji, która realizowana jest przede wszystkim w Oświęcimiu, a dzięki staraniom naszych radnych zawitała również do Osieka. Warto również podkreślić pomoc Gminnego Ośrodka Kultury, Czytelnictwa i Sportu, które udostępniło miejsce pod realizację akcji. Zakwalifikowane do zabiegu usunięcia zaćmy osoby przeszły go w klinice okulistycznej w Czeskim Cieszynie. Warto podkreślić doskonałą organizację wyjazdu. Bus odjeżdżający o określonej godzinie z Osieka, pomoc kierowcy, dojazd pod same drzwi kliniki, profesjonalna i miła obsługa na miejscu, posiłek i krople do oczu po zabiegu, wizyty kontrolne i to wszystko w ramach kontraktu NFZ, czyli bez wydawania złotówki! Polecam, bo byłam tam z moją mamą. Pacjenci dziękują radnym za zaangażowanie i umożliwienie skorzystania z zabiegu.

K.Cz.

## CONNECT TOUR



### WYCIECZKI Z WYJAZDEM Z OŚWIĘCIMIA I OKOLIC

- 23-24.04 - Zamość + Rostocze
- 30.04-03.05 - Majówka w Bieszczadach
- 7-8.05 - Poznań + Gniezno
- 14-15.05 - Warszawa
- 25.05-05.06 - Chorwacja Karlobag
- 25.06-03.07 - Obóz Mrągowo

WIECEJ INFORMACJI:  
WWW.CONNECT-TOUR.COM  
tel. 600 690 829 | Kolbego 14 a, Oświęcim

**BON**  
TURYSTYCZNY

Honorujemy Polski Bon Turystyczny!



## DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH

Panie z KGW w Osieku i Głębowicach chciałyby jak najszybciej wrócić do dawnej aktywności, bo jak wszyscy odczuwają skutki pandemii koronawirusa i związanych z tym ograniczeń. Odbyte zebrania sprawozdawcze odnosiły się właśnie do tego, czego nie można było wykonać, ale za to plany napawają optymizmem, że ten rok pozwoli działać z większym rozmachem. Panie zorganizowały spotkania z okazji Dnia Kobiet: w Głębowicach 6 marca i w Osieku 8 marca.



Wracają tradycyjne wystawy i konkursy wielkanocne. 2 kwietnia w Polance Wielkiej odbył się Powiatowy przegląd stołów wielkanocnych, gdzie zaprezentowało się KGW z Osieka, a 9 kwietnia w Hotelu Kocierz w XXI Konkursie potraw regionalnych „Stół wielkanocny” swoje wyroby zaprezentowało KGW z Głębowic. Zapraszamy na stronę internetową gminy Osiek, by obejrzeć galerię zdjęć z wydarzeń.

K. Cz.





## OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

15.01.2022 roku w Wiejskim Domu Kultury w Osieku, odbył się V Zjazd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Oświęcimiu.



Druhowie podsumowali minioną kadencję oraz wybrali nowe władze związkowe w tym delegatów na zjazd oddziału wojewódzkiego.

W składzie Zarządu Oddziału Powiatowego znalazło się dwoje druhów, którzy będą reprezentować naszą Gminę w strukturach wyższego szczebla. Druh **Jerzy Obstarczyk** został po raz kolejny wybrany Prezesem Zarządu, natomiast druh **Mateusz Jekielek** został Członkiem Zarządu.

Podczas uroczystości jednym z najwyższych odznaczeń strażackich, Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza, odznaczony został druh **Marian SobECKI** z OSP Osiek.

29.01.2017 r. w sali WDK w Głębowicach odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Głębowicach.



Zebrań otworzyła Prezes OSP w Głębowicach dh Ewa Kasperek. W trakcie zebrania zostały wręczone odznaczenia: Srebrny Medal za zasługi dla Pożarnictwa dla Koła Gospodyń Wiejskich w Głębowicach oraz „Krzyż Koronny” dla druhów Jerzego Obstarczyka, Zdzisława Szczeliny oraz ks. Krzysztofa Blachuta. Następnie odczytane zostały sprawozdania z działalności zarządu, finansowe i Komisji Rewizyjnej. Absolutorium dla Zarządu zostało udzielone jednomyślnie. Kolejno został przedstawiony i zatwierdzony plan działalności oraz plan finansowy na rok 2022 r. Głównym celem jednostki w roku bieżącym jest zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Prezes zwróciła również uwagę, iż śladami poprzedniej władzy kontynuowane są starania o rozbudowę remizy, która jest niezbędna. Na koniec głos zabrali goście zaproszeni.

05.02.2022 roku w sali obok remizy OSP odbyło się walne zebranie sprawozdawcze członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Osieku za rok 2021. Otwarcia zebrania dokonał naczelnik OSP druh **Marcin Musiał**.

Przedstawiono sprawozdania z działalności za rok 2021 oraz plany na rok 2022.

Najważniejszą inwestycją w 2021 roku był zakup fabrycznie nowego ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego MAN TGM 18.320. Całkowity koszt zakupu wozu bojowego z wyposażeniem opiewał na sumę 1 019 916,00 zł. Wykonanie inwestycji było możliwe dzięki wsparciu Gminy Osiek, Powia-

tu Oświęcimskiego, Województwa Małopolskiego, KG PSP w Warszawie, NFOŚiGW w Warszawie, WFOŚiGW w Krakowie oraz Mieszkańców Gminy Osiek.



Ponadto jednostka dokonała zakupu sprzętu ratowniczego o łącznej wartości blisko 60 tys. złotych, z czego kwota prawie 28 tys. złotych pochodziła z dotacji uzyskanych przez OSP. Wsparcia na zakup sprzętu udzielili Gmina Osiek, Powiat Oświęcimski, Komenda Główna PSP w Warszawie, FSUSR w Warszawie oraz Mieszkańcy Gminy Osiek.

Plany stowarzyszenia na rok 2022 są bardzo ambitne. Poza zamierzeniami związanymi z pozyskaniem nowego sprzętu ratowniczego, druhowie zajmą się organizacją uroczystości 125-lecia istnienia OSP Osiek.

Po przedstawieniu wszystkich sprawozdań na wniosek komisji rewizyjnej walne zebranie członków OSP Osiek udzieliło absolutorium zarządowi za rok 2021.

W imieniu zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Osieku pragniemy podziękować wszystkim zaangażowanym w zorganizowanie oraz sprawnym przebieg zebrania, a także wszystkim mieszkańcom Gminy, którzy bezinteresownie udzielili wsparcia naszej jednostce w roku 2021.

19.03.2022r., w sali Wiejskiego Domu Kultury w Głębowicach odbyły się Eliminacje Gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”, zorganizowane przez ZOG ZOSP RP w Osieku.

Turniej został rozegrany na wysokim poziomie, nie obyło się nawet bez 2 dogrywek podczas eliminacji ustnych.

Ostatecznie poszczególne miejsca na podium zajęli:

### I grupa wiekowa:

1. Kacper Wojnar – ZSP w Głębowicach
2. Natalia Domasik – ZSP w Głębowicach
3. Karol Wójcik – ZSP nr 1 w Osieku

### II grupa wiekowa:

1. Dominika Nowak – ZSP nr 1 w Osieku
2. Emilia Konarczak – ZSP nr 1 w Osieku
3. Przemysław Kuwik – OSP w Głębowicach
4. Wojciech Studnicki – ZSP w Głębowicach
5. Aniela Żurek – ZSP nr 1 w Osieku

### III grupa wiekowa:

1. Martyna Mazgaj – OSP w Głębowicach
2. Miłosz Dziedzic – OSP w Osieku
3. Aleksandra Majda – OSP w Osieku
4. Mariusz Sala – OSP w Głębowicach

Nagrody dla uczestników ufundowane zostały przez Wójta Gminy Osiek oraz środki własne jednostek OSP Głębowice i Osiek. Uczestnikom oraz ich opiekunom gratulujemy bardzo dobrego przygotowania.

## ZWYCZAJNY, NIEZWYCZAJNY – KRÓTKA OPowieŚĆ O MARIANIE KACORZYKU

Sto lat temu, 26 marca 1922 roku, urodził się Marian Kacorzyk. Dla kilku pokoleń osieczan był postacią znaną i rozpoznawalną jako aktywny uczestnik prac kilkunastu społecznych komitetów, radny i przewodniczący gminnej rady czy jako zastępca dyrektora Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osieku. Urodził się i wychowywał w rodzinie krawca i rolnika Ludwika Kacorzyka. Niemiecką okupację przetrwał w Generalnym Gubernatorstwie, a po wojnie – zanim wrócił do Osieka, pracował w majątkach rolnych od Bałtyku po Sudety. Był jednym z nas, ze swoimi marzeniami, planami, działaniami, a jednocześnie czas w którym żył wymagał od niego wyjątkowych wyborów.

Jego matką była Katarzyna z domu Koziel. Jak wspominał Marian „była piękną kobietą, miała kruczoczarne włosy”. Z pewnością dla syna była ostoją ciepła, dobroci i miłości. Niestety, kiedy Maniek miał lat 6 zmarła, w wieku zaledwie 28 lat.

Ojciec Ludwik również szybko został osierocony. Jego prawni opiekunowie chcieli, by wyuczył się na organistę. Ludwik uciekł jednak ze szkoły organistowskiej, docierając aż do Bogumina w Czechach, gdzie znalazł schronienie w domu krawca. U niego też wyuczył się zawodu. Do Osieka powrócił po odbyciu służby wojskowej. Wybudował dom „Na Górcie” (nr 214), a po śmierci pierwszej żony, ożenił się po raz drugi z Zofią z domu Płonka. Oprócz dzieci z pierwszego małżeństwa (Mariana i Marii) Zofia wychowywała jeszcze 5 synów: Franciszka, Macieja, Antoniego, Romana (zmarł mając zaledwie 3 lata) i Jana. Marian bardzo szanował macochę: „Tyś mnie nie urodziła, ale ty mnie wychowałaś i chroniłaś” – tak często mówił do niej, także wtedy, gdy był już dorosłym mężczyzną.

Marian wspominał wizytę prezydenta Mościckiego w Osieku w 1929 roku. Był on wtedy gościem Rudzińskich, gdzie oglądał odłowy karpia, zatrzymał się w pałacu, a także pokazał się w wiosce. Nauczyciel przekazał uczniom zadanie przyniesienia kwiatów na powitanie czcigodnego gościa. Mańkowi bardzo spodobają się ziemniaki. I kwitnące kwiaty ziemniaków przyniósł na powitanie przy kościele. Nauczyciel wyrwał kwiaty z rąk podeksytowanego Marianka, kiedy to prezydent właśnie nadjeżdżał odkrytym samochodem. Za kwiaty ziemniaków dostał lanie zarówno od nauczyciela, jak i w domu.

Jego ojciec Ludwik od dziecka wpajał synowi przywiązanie do ruchu ludowego. Na pytanie nauczyciela o to, czy w domach są powieszony portrety Marszałka Piłsudskiego Maniek odpowiedział: „wisiał, ale tata ściągnęli i zawiesili Witosa”.



Marian Kacorzyk z ciotką Heleną Gros i wujkiem Tomaszem Koziem

Marian ukończył szkołę powszechną w Osieku i jeszcze przed wojną skończył dwa kursy Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Czernichowie koło Krakowa. Szkoła czernichowska stała się dla niego prawdziwym oknem na świat. Oprócz fachowej rolniczej teorii i praktyki nabywał wiedzę z różnych dziedzin nauki. Szczególnie upodobał sobie chemię. Czernichów był jednocześnie prawdziwą szkołą życia. Tam poznawał zasady zachowania przy stole, nauczył się grać na trąbce, odbywał lekcje jazdy konnej czy też nauki tańca. Do końca życia rumienił się na twarzy, wspominając swój pierwszy sylwestrowy bal w szkole, na którym został zmuszony do zaproszenia do tańca żonę dyrektora szkoły prof. Kuczyńskiego. W czasie wakacji odbył praktyki w majątku Rudzińskich w Osieku i Duninów w Głębowicach.

„Punktualnie o 3.30 rano do obory, gdzie miałem być obecnym przy udoju krów, dzwonił Rudziński i swoim charakterystycznym głosem głośno pytał przez telefon: „praktykant jest?” Nie wolno mi się było spóźnić nawet minuty” – wspominał praktykę w osieckim majątku.

Napaść Niemców hitlerowskich na Polskę przerwała naukę, a także całkowicie pokrzyżowała życiowe plany Mańka. Szkoła w Czernichowie zawiesiła działalność i pierwsze, względnie spokojne jeszcze w Osieku miesiące okupacji Marian spędził w domu. Od roku szkolnego 1940/41 Niemcy zdecydowali się na uruchomienie części szkół, ograniczając program nauczania do przedmiotów zawodowych. Tak stało się ze szkołą rolniczą Mariana. W czerwcu 1941 roku uzyskał dyplom ukończenia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Czernichowie.

Nie wrócił do Osieka, gdzie trwały wysiedlenia gospodarstw mieszkańców Osieka i przymusowe zasiedlenia rolnikami Niemcami przywiezionymi z Besarabii. Do domu Ludwika i Zofii Kacorzyków dokwaterowano jeszcze dwie osieckie rodziny. Rozpoczęły się wywózki młodych kobiet i mężczyzn na roboty przymusowe do Niemiec.

W tej sytuacji Marian postanowił udać się do majątku rodziny Dreckich w Słupi koło Jędrzejowa na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Majątek ten prowadzony był przez spadkobierców Dreckich, tj. rodzinę Byszewskich i Rudzińskich (a dokładnie Mariana Rudzińskiego z Osieka). W słupeckim dworze oprócz Kacorzyka mieszkało i pracowało jeszcze kilku osieczan. Maniek pracował w gorzelni i w gospodarstwie rolnym.

W lipcu 1941 roku złożył przysięgę, wstępując do Związku Walki Zbrojnej przekształconego w 1942 roku w Armię Krajową. Ukończył szkolenie wojskowe. Do jego obowiązków jako żołnierza AK należało zaopatrywanie oddziałów partyzanckich, utrzymywanie kontaktów pomiędzy różnymi oddziałami, a także udział w akcjach sabotażowych.

W listopadzie 1944 roku Marian Kacorzyk został wtajemniczony w akcję ukrywania Wincentego Witosa, który przez dwa tygodnie oczekiwał na przerzut do Anglii w słupeckim pałacu. Marian opiekował się schorowanym chłopskim przywódcą. Witos nazywał go „Blondynkiem” i wieszczył, że niedługo Polska wpadnie na kilkadziesiąt lat w nową, sowiecką okupację. Kacorzyk opowiadał o tym szczególnie często w czasie zmian ustrojowych w naszym kraju 1989/1990.

Po wyparciu Niemców przez Armię Czerwoną powrócił do Osieka i pracował w gorzelni w Łękach. Po kilku miesiącach zdecydował się zaangażować się w pracę dla uruchomionej na nowo Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Tym bardziej, że dyrektorem zarządzającym gospodarstwami SGGW był w tym czasie Marian Rudziński. Kacorzyk otrzymał zadanie przejmowania byłych majątków ziemskich na rzecz Uczelni. W ten sposób trafił do Kadyn koło Elbląga.

Kadyny i Górki (Kadinnen i Rehberg) tworzyły do końca wojny zwarty kompleks gospodarczy składający się między innymi ze



stadniny koni, hodowli krów, a także cegielni, fabryki ceramiki i innych. Szczególnie znana i ceniona była majolika kadyńska, charakteryzująca się unikalnymi wzorami i bladoczerwoną barwą. Majątek był własnością cesarza Wilhelma Hohenzollerna, a ostatnim przedwojennym właścicielem Kadyn był książę Ludwik Ferdynand.

Kadyny były jednym z najlepiej wspomnianych w życiu Mariana okresów. W swoim życiorysie pisał o „dobrym miejscu pracy”. W tej ocenie nie przeszkodziło około ośmiotygodniowe zatrzymanie go we wrześniu 1946 roku przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa z Elbląga. W trakcie przesłuchań w elbląskim areszcie był bity, torturowany fizycznie i psychicznie. „Miałem majaki, bałem się, że zwariuję” – tak wspominał ten czas. Nie są do końca jasne przyczyny aresztowania, tym niemniej to wydarzenie odcisnęło się na jego psychice na całe życie.

Ożenił się z niespełna osiemnastoletnią Genowefą Kłęczar – jedną z ośmiorga dzieci Kazimierza i Marii z domu Płonka. Kazimierz Kłęczar był znanym zielarzem, zwanym w okolicy „Lekarzem”, a jego żona wieloletnią przewodniczącą Koła Gospodyń w międzywojennej Polsce.

Po ślubie, w styczniu 1948 roku, młodzi wyjechali do Kadyn. Po niespełna roku w Osieku zmarła nagle matka Genowefy. Śmierć Marii Kłęczarowej stała się impulsem do podjęcia starań o przeniesienie rodziny bliżej domu rodzinnego.

Zatrzymali się jednak jeszcze na ponad 3 lata w Legnicy, gdzie Marian objął funkcję inspektora powiatowego gospodarstw rolnych.

Wraz z tworzeniem się osieckiego pegeeru Kacorzykowie przenieśli się do Osieka, dzieląc dom rodzinny Gieni z owdowiąłym Kazimierzem i jego małoletnimi wówczas dziećmi: Marią i Władysławem. W rodzinie Kacorzyków przybywało dzieci, w związku z tym podjęli oni decyzję o budowie własnego lokum. Na przełomie lat 60. i 70. powstał budynek przy ulicy Karolina.

Zawodowo Marian spełniał się jako kierownik produkcji przemysłowej a od 1969 roku zastępca dyrektora Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej. Osiecki POHZ nie ograniczał się do prowadzenia działalności wyłącznie na terenach dawnego gospodarstwa Rudzińskich, lecz posiadał majątki tak odległe jak Raba Wyżna, Kalwaria Zebrzydowska czy Wieprz koło Żywca.



Siedzą od lewej: Helena Ciecianiak, Marian Kacorzyk. Stoją od lewej: Anna Majda, Stanisław Płonka, Stanisław Mitoraj i Maria Kamińska

Społecznie Marian angażował się w działalność coraz to nowych komitetów. Poza przewodniczeniem przez prawie dwadzieścia lat Radzie Rodziców w Szkole Podstawowej Nr 2 działał w kilkunastu komitetach, których celem była budowa, rozbudowa, przebudowa, powstanie obiektów i infrastruktury mającej służyć ludziom.

*Jest znanym i wysoko cenionym działaczem społecznym. Pod jego kierownictwem we wsi Osiek wybudowano Dom Ludowy wartości około 3 milionów złotych. Przeprowadzono modernizację dróg wartości około 13 milionów złotych.*

List powiatowego ZSL w Oświęcimiu do NK ZSL w Warszawie z 18 sierpnia 1966 roku, zbiory własne.

Szczególnie wartym wymienienia są komitety budowy: Starej Drogi i Wiejskiego Domu Kultury.

W pierwszych kilkunastu latach po II wojnie światowej mieszkańcy sami inicjowali oraz częściowo sami realizowali inwestycje ważne dla lokalnej społeczności. Tak było i ze Starą Droga. Kacorzyk nawoływał do czynów społecznych. Przekonał nawet proboszcza ks. Jakuba Stożka, aby ten zachęcił do pracy mieszkańców, co więcej, udzielił dyspensy na pracę w niedzielę. Przez kilka niedziel faktycznie osieczanie budowali wspólnie Starą Droga.



Budowa Wiejskiego Domu Kultury

Wiejski Dom Kultury ukończony został w maju 1966 roku. Powstał on w znacznej mierze dzięki zbiorowemu wysiłkowi osieczan. Połowa środków z trzymilionowego budżetu inwestycji stanowiły datki indywidualne, organizacji społecznych, wpływy z organizowanych na rzecz budowy imprez, zabaw, zbiórek, wpisów do ksiąg pamiątkowych etc. oraz prac społecznych.

Marian Kacorzyk pełnił wiele funkcji społecznych. Przez kilka kadencji przewodniczył radzie gminnej aż do 1988 roku. Od 1958 roku należał do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego – ugrupowania skupiającego chłopów działaczy i zależnego od komunistycznej rządzącej w naszym kraju Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W czasie zmian ustrojowych w Polsce Kacorzyk wstąpił w szeregi reaktywowanego w sierpniu 1989 roku Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W ostatnich latach swojego życia cieszył się z odzyskanej pełni niepodległości, swobody podróżowania, otwarcia granic – choć sam podróżował już tylko „palcem po mapie”. Pieczołowicie przechowywał w swoich zbiorach list – apel Franciszka Kamińskiego (komendanta Batalionów Chłopskich) z 1989 roku o aktywne włączanie się mieszkańców wsi i działaczy chłopskich w pracę dla Polski.

Zmarł 18 października 1994 roku w swoim domu w Osieku, jest pochowany na osieckim cmentarzu.

## HISTORIA GŁĘBOWIC CZ. VIII



Duninowie należą do najstarszych szlacheckich rodów w Polsce. Od noszonego herbu zwano ich również Łabędziami. Protoplastą rodu był żyjący w XII w. doradca króla Bolesława Krzywoustego, Piotr Włostowic. Siedzibą Duninów w XIV w. było Skrzywno – obecnie wieś w województwie mazowieckim w powiecie przysuskim, dawniej miasto (prawa miejskie w latach 1308–1870). Duninowie uzyskali tytuł hrabiowski

od Świętego Imperium Rzymskiego w 1547. Tytuł ten został potwierdzony za czasów saskich oraz w okresie porzobiorowym w Galicji i Królestwie Polskim.

W księstwach oświęcimskim i zatorskim Duninowie ze Skrzywna pojawili się w wieku XVIII.

Ludwik Dunin syn Eleonory Jastrzębiec Zborowskiej oraz Jerzego Wojciecha Dunina cześnika gostyńskiego, pana na Kłwatce w powiecie radomskim, Jaśkowicach i Gierałtowickach, który „zmuszony do wyjazdu ze względów politycznych z radomskiego, część uratowanych pieniędzy i kosztowności zdeponował u krewnego Piotra Fryderyka Dunina pana na księstwie zatorskim i potem w rozrachunku z nim przejął Gierałtowicki aktem darowizny<sup>1</sup>”, zakupił Głębowice od Jana Pisarzowskiego urodzonego 18 grudnia 1759 roku w Głębowicach, zmarłego w 1847 roku w Wadowicach, szambelana królewskiego, syna Adama Pisarzowskiego i Zuzanny z Jaklińskich kasztelaneki oświęcimskiej, zmarłej w 1770 roku. Ów Jan Pisarzowski „odziedziczywszy znaczną fortunę po ojcu, potąd hulał i grał w karty, pokąd jej nie stracił. Na starość, kiedy trzeba było spokoju i wygody, musiał na matęm poprzestać. (...) Za młodu przebywając często w Warszawie – a podobno i tam kończył nauki – bywał na dworze króla Stanisława Augusta i miał w kraju rozliczne stosunki i znajomości<sup>2</sup>”.

Krzysztof Geppert, potomek Jana Pisarzowskiego mieszkający we Francji podaje, sprzedaż Głębowic musiała nastąpić po śmierci Apolonii z Wilkońskich Pisarzowskiej, lecz najprawdopodobniej nie w 1826 roku a 1828 roku, albowiem 2 marca 1827 roku w Głębowicach urodziła się pod numerem 1 Józefa, najmłodsza córka Jana Pisarzowskiego.

„Dziwne zdarzenie towarzyszyło sprzedaży Głębowic. Kiedy opuszczał zamek Jan Pisarzowski i żegnał się z ludźmi płaczącymi, oderwała się z muru tablica z napisem fundacyi, przed jego nogami padła i w kawałki się rozleciała. Takie to wrażenie zrobiło na panie szambelanie, że kazał ją w ramy dębowe oprawić i jako stół służyła mu do śmierci<sup>3</sup>”. Niewątpliwie chodzi o tablicę fundacyjną z czerwonego marmuru z 1773 roku umieszczoną niegdyś nad głównym wejściem do pałacu od strony południowej.

Kolejno właścicielami wsi byli zatem Ludwik Dunin, Tytus Dunin, Albina z Bobrowskich Duninowa, Stanisław Dunin, Maria z Pruszyńskich Duninowa, Józef Stanisław Ludwik Dunin.

Ludwik Dunin w kronice parafialnej wspomniany jest jako wielkoduszny gospodarz Głębowic. Jego żoną była Konstancja Gorczyńska, córka adwokata Józefa Kalasantego Gorczyńskie-

go herbu własnego, właściciela Stryszowa i Brzeźnicy, syndyka klasztoru kalwaryjskiego oraz Katarzyny z Łojowskich (Łojewskich). Siostra Konstancji Elżbieta z Gorczyńskich Hallerowa była babką gen. Józefa Hallera. Braćmi Konstancji byli Adam Gorczyński – pisarz i poeta oraz malarz epoki romantyzmu używający pseudonimu Jadam z Zatora oraz Julian Gorczyński<sup>4</sup> dziedzic Stryszowa i Dąbrówki, który po śmierci Ludwika Dunina w 1833 roku został opiekunem majątku Głębowice. To najprawdopodobniej w tym czasie prezentę na probostwo w Głębowicach otrzymał ksiądz Ignacy Kowalczyk. Julian Gorczyński wymieniany jako patron parafii Głębowice jeszcze w 1844 roku<sup>5</sup>



Elżbieta z Gorczyńskich Hallerowa, siostra Konstancji Gorczyńskiej  
 Fot.: [http://miechowski\\_kuferek.manifo.com/](http://miechowski_kuferek.manifo.com/)



Adam Gorczyński – polski pisarz i poeta oraz malarz epoki romantyzmu, brat Konstancji Gorczyńskiej  
 Fot.: [pl.wikipedia.org](http://pl.wikipedia.org)



Epitafium Juliana Gorczyńskiego w kościele w Stryszowie  
 Fot.: [sdm.upjp2.edu.pl](http://sdm.upjp2.edu.pl)

Ludwik i Konstancja mieli czworo dzieci, które przyszły na świat w Gierałtowickach. Teodora urodzonego w 1815 roku, Tytusa urodzonego w 1819 roku, Walerię urodzoną 6 stycznia 1821 roku i Józefa.

Teodor po śmierci ojca odziedziczył Gierałtowicki: „Tenże je zbudował murowanymi budynkami. Wcześniejszy dwór z czasów Jerzego Wojciecha spalił się w czasie uczty wydanej dla oficerów barskich<sup>6</sup>”. Dziedzicem Głębowic został Tytus. A gdy bezżennie w wieku 38 lat 13 czerwca 1853 roku zmarł Teodor, Tytus wszedł również w posiadanie Gierałtowiczek.

Waleria wyszła za mąż za barona Józefa Bauma Rittera von Appelschhofen i zamieszkała w Kopytówce. Brak jest informacji o Józefie.

1 Józef Stanisław Dunin, *Migawki z mojego życia*.

2 Aleksander Wybranowski, *Ze starych wspomnień*.

3 Aleksander Wybranowski, *Ongi w dworach i dworkach szlacheckich*.

4 Kronika parafialna 1834 rok.

5 Tomasz Marian Chrzan, *Duszpasterstwo parafialne w Dekanacie Oświęcimskim w latach 1843–1918*.

6 Józef Stanisław Dunin, *Migawki z mojego życia*.





Albina z Bobrowskich Duninowa  
Fot.: Archiwum Rodziny Duninów



Tytus Dunin  
Fot.: Archiwum Rodziny Duninów

Tytus Dunin 31 lipca 1844 roku ożenił się z hrabiną Albina z Bobrowskich. Mieli dziewięcioro dzieci, z których większość zmarła w okresie dziecięcym i młodzieńczym. Byli to: pierworodny syn, którego przyjście na świat odnotował w kronice parafialnej ks. Ignacy Kowalczyk – Ignacy Teodor Wincenty (16 IV 1845–21 VIII 1861), Julian Seweryn (8 I 1847–25 III 1857), Stanisław Tytus Józef (28 XI 1848–30 V 1903) późniejszy właściciel Głębowic, Teodor Wincent (2 XII 1852–29 VII 1972), Helena Maria (18 VIII 1854), Zofia (1855–1893), Jadwiga, Albina, Maria (12 IV 1850–1904) żona Zygmunta hrabiego Romera właściciela Turzyna-Dąbie w powiecie mieleckim, Borowa, Jażwiny Kolasy w powiecie pilznerskim syna Eustachego Romera i Anny Tekli Rey herbu Oksza, Tytus Piotr Fryderyk (17 VII 1857–25 IX 1857), Tytus Józef Walenty (16 VII 1858-?).

Tytus Dunin w znaczny sposób odnowił i umeblował głębowski pałac. Z tego okresu pochodził tzw. „pokój gotycki”. W czasie prac remontowych, które trwały od 1844–1846 roku jeden z murarzy trafił na zamurowaną w baszcie zachodniej skrytkę, w której znajdowała się urna z prochami. Nigdy nie udało się ustalić, czyje to były prochy. W 1852 roku wybudował nowy dom dla organisty albo szkołę. W 1854 roku nakazał umieścić płytę nagrobną Jakuba Gierałtowskiego w filarze ogrodzenia kościelnego.

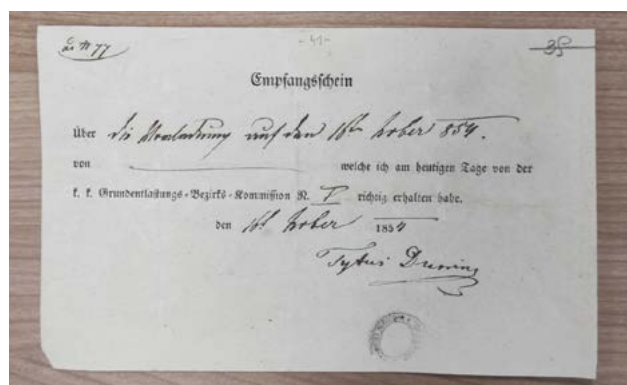
W 1858 roku „Pamiętny Potomek Wielmożny Pan Tytus de Szkrzynna Dunin dziedzic na Głębowicach i Gierałtowiczach z wdzięczności, miłości chrześcijańskiej i serdecznej czułości zrobił dla Rodzica swego Ludwika i Brata rodzzonego dwa pomniki wmurowane (...) na froncie kościoła Głębowskiego, jak się idzie od dworu do Kościoła można widzieć te pomniki i westchnąć do Boga za Duszę Przodków. Anno 1858 die 1 Octabris”.



Epitafium Teodora Dunina z inskrypcją: „D(E)O O(PTIMO) M(AXIMO) Tu spoczywa Teodor ze Szkrzynna Dunin zmarły 13go czerwca 1853 w 38mym roku życia swego pozostały brat prosi o wstawienie do Boga za Jego duszę”  
Fot.: Archiwum parafialne



Epitafium Ludwika Dunina z inskrypcją: „Tu spoczywa Ludwik de Szkrzynna Dunin zmarły 8go kwietnia 1833 roku w 46tym roku życia swego, pozostały syn prosi o westchnienie do Boga za Jego duszę”  
Fot.: Archiwum parafialne



Kwit kasowy z 1854 roku podpisany przez Tytusa Dunina  
Fot.: Archiwum narodowe w Krakowie

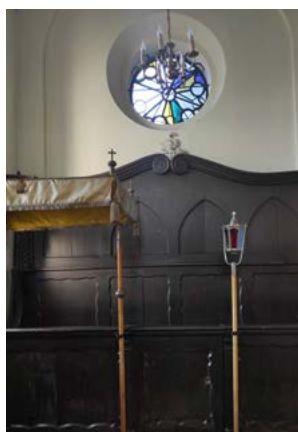
13 kwietnia 1860 roku zaopatrzone Świętymi Sakramentami w wieku 41 lat zmarł Tytus Dunin najznakomitszy mąż Albiny hrabiny Bobrowskiej Duninowej.

„Wielmożna Pani z Hrabów Bobrowskich Duninowa z polecenia świętej pamięci małżonka swojego Tytusa Dunina dała wymurować piękną Kaplicę złączoną z kościołem w stronie południowej, pod którą znajdują się katakumby Przeracney Familii Duninów, gdzie już spoczywają zwłoki Tytusa męża i syna jego Ignacego. Anno 1860”.



Neobarokowy ołtarz w Kaplicy św. Tytusa. Fot.: Archiwum kościelne

Kaplica, którą poświęcono św. Tytusowi, została wyposażona w neobarokowy ołtarz w czarnym kolorze imitującym marmur dębnicki, popularny w okresie baroku. W zwieńczeniu ołtarza umieszczono „rzadko pojawiający się w sztuce polskiej wizerunek św. Tytusa, współpracownika św. Pawła Apostoła, w charakterystycznym stroju, nawiązującym do biskupiego stroju Kościoła Wschodniego. (...) w tym ołtarzu umieszczony jest również namalowany ok. połowy XIX w. obraz Ukrzyżowania, który wpływa na charakterystyczny styl kaplicy. (...) W kaplicy znajdują się również kolatorska ława Duninów, nad którą widnieje herb rodu.



Ława kolatorska Duninów w Kaplicy św. Tytusa. Fot.: Archiwum parafialne



Herb Rodu Duninów w Kaplicy św. Tytusa  
Fot.: Archiwum parafialne

W 1860 roku panią na Głębowicach, Gierałtowiczach i Choczni została Albina z Bobrowskich Duninowa.

Opracowała Urszula Babińska

7 Ignacy Kowalczyk, *Kronika parafialna*.

8 Ks. Ignacy Kowalczyk, *Kronika Parafialna*.

9 Ks. Szymon Tracz, <https://www.propertydesign.pl/>.

## OD GŁĘBOWIC DO TRYŃCZY – WOJENNE LOSY RTM. TYTUSA DUNINA

**Artykuł przesłany przez Tytusa Bispinga z Krakowa.**

Schyłek XIX wieku. Represje caratu po klęsce powstania styczniowego szczególnie dotyczą polskie ziemiaństwo. W takich historycznych okolicznościach w roku 1881 na ślubnym kobiercu stają: Maria Joanna Milieska, córka Franciszka i Krystyny hr. z Ponińskich, oraz Eustachy hr. Romer, syn Emila hr. Romera i Emmy hr. Romer (nazwisko żony było identyczne z nazwiskiem męża). Nowożeńcy osiedli w majątku Czaple Małe. Pan młody nie miał łatwego dzieciństwa. Kiedy ukończył 7 lat zmarła jego matka, a 6 lat później ojciec. Zarządzająca majątkiem rodzina troskliwie zajęła się sierotami. Eustachy kształcił się w austriackich szkołach wojskowych, gdzie dogłębnie poznał sztukę hodowli i obsługi koni kawaleryjskich. Następnie trafił na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, gdzie kontynuował naukę. Czynnie brał udział w życiu towarzyskim i kulturalnym Krakowa.

Gospodarstwo Czapel Małych Romerowie prowadzili wzorowo. Efektem ich pracy był wybudowany pod koniec XIX wieku okazały pałac niewiele odbiegający standardem od niektórych posiadłości magnackich. Dominującą formą działalności gospodarczej Czapel Małych stała się hodowla koni dla wojska, tzw. koni remontowych. Romerowie mieli trzy córki: Apolonie, Kazimierę i najmłodszą Marię. Kazimiera wyszła za Ludwika Popiela, właściciela dóbr w Ściborzycach, Apolonia pozostała całe życie w stanie wolnym, natomiast Maria wyszła za Tytusa Dunina. Wnuk Marii, pan Tytus Bisping zapytał kiedyś babcie, w jaki sposób poznała swego męża „To był przypadek. Byłam już starą panną, bo panna winna mieć 23/24 lata, a kawaler 26/27 lat, jak się pobierają. W karnawale uczestniczyłam w 50. balach, na które byłam zapraszana i długo było nic. Poszłam do wróżki i dowiedziałam się, że mam jeszcze szansę. Mój ostatni bal był na zaproszenie do rodziny hr. Potockich w Krakowie (Rynek Główny 27) do pałacu Pod Baranami. Było około 120 osób, pół na pół panie/panowie, więc wybrałam się do Krakowa parę dni wcześniej i zatrzymałam u swojej rodziny Milieskich w kamienicy pod Błachą w Krakowie (Rynek Główny 29), czyli dwa domy od siebie położone przegraniczone domem Pod Jagnięciem. Na bal kazałam stangretowi zaprzęgać konia do dorożki i wyjechałam z domu, aby wysiąść obok 80 m dalej.



Rodzice Tytusa Dunina, Maria z Pruszyńskich i Stanisław Dunin - fotografia ze zbiorów rodzinnych Tytusa Bispinga z Krakowa

Zdziwiony wnuczek kontynuuje: – Czemu babcia nie poszła na piechotę? – Synu był śnieg i nie wypadało iść na piechotę, samej trzeba było podjechać!”

Na ten bal byli zaproszeni bracia Duninowie z zamku Głębowice koło Zatora, sąsiedzi państwa domu. Było ich czterech przystojnych kawalerów. Ta długa wyprawa na bal, który odbywał się dwa domy dalej, była udana. Najstarszy z braci zainteresował się Marią Romer. Niebawem – 26 lutego 1919 r. – w kościele św. Szczepana w Krakowie odbył się ślub. Maria miała 29 lat, a jej wybranek 27. W posagu wniosła m.in. konie z Czapel Małych (około 10 sztuk)

i zamieszkała w zamku w Głębowicach. Jak dzieci przychodziły na świat, to przeniosła się do Gierałtowiec 3 km dalej, gdzie było ciszej i mniej gości. Piękne dęby, siedem osób ich pień w pierśnicy nie mogło objąć rękami, a jeszcze wspaniałe buki. Park miał 4 ha, a w pobliżu były również stawy rybne.

Mąż Marii, Tytus Dunin to była barwna postać. Urodził się Głębowicach w powiecie wadowickim w 1892 roku. Ukończył III Gimnazjum w Krakowie. Na studiach prawniczych i rolniczych w Wiedniu czynnie uczestniczył w organizacji młodzieżowej „Przedświt”. Biegłe władał w mowie językiem: rosyjskim, francuskim i niemieckim, a w piśmie francuskim i niemieckim. W roku 1913 wstąpił do 2. pułku ułanów zwanym potocznie Pułkiem Schwarzenberga.



Rodzina Duninów. Pierwszy z prawej w górnym rzędzie Tytus Dunin - fotografia pochodzi ze zbiorów Tytusa Bispinga z Krakowa



Tytus Dunin w mundurze ułana Pułku Schwarzenberga - fotografia ze zbiorów rodzinnych Tytusa Bispinga z Krakowa

Większość ułanów służących w pułku stanowili rdzenni Polacy! Na front wymaszerował 1 sierpnia 1914 r. Został ranny w udo podczas bitwy pod Międzyrzeczem. W roku 1916 został mianowany porucznikiem. W lipcu 1916 r. podczas walk w okolicach Krzemieńca (obecnie odwód Tarnopol na Ukrainie), wraz z czterema szwadronami dostał się do niewoli, która trwała do lutego 1918 r. Niewola była konsekwencją poddania się walczących obok oddziałów czeskich. Czytelników może dziwić skala wziętych do niewoli jeńców (4 szwadrony to praktycznie pułk ułanów). W tym czasie na prośbę dowództwa wojsk francuskich i brytyjskich, mocno wykrwawionych w bitwach pod Verdun i nad Sommą, wielką ofensywę na froncie wschodnim przeprowadzili Rosjanie. Kampania nazywana jest ofensywą Brusilowa. Podczas walk do niewoli rosyjskiej dostało się aż 200 000 żołnierzy państw centralnych! Tytusowi Duninowi udało się uciec z niewoli rosyjskiej. Dołączył do kadry macierzystego pułku. Pod koniec wojny, podczas kampanii na Ukrainie wstąpił się brawurą akcją zdobycia pociągu towarowego i wraz z transportem 70. koni oraz rozmaitej broni przez Szepietówkę, Kowel, Lublin dotarł do Tarnowa, a następnie do Krakowa. Zdobytek została przekazana odradzającym się po latach zaborów oddziałom Wojska Polskiego. Służąc w armii austro-węgierskiej, Tytus Dunin został odznaczony: Krzyżem Zasługi Cywilnej z mieczami (Zivil-Verdienstkreuz), Medalem Zasługi Wojskowej (Signum Laudis), Krzyżem Wojskowym Karola (Karl-Truppenkreuz).

Tuż przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości – 1 listopada 1918 r. – wstąpił do Wojska Polskiego w szeregach 8. pułku ułanów. W pułku służył do 13 maja 1919 r. (w międzyczasie poślubił Marię Romer). W obliczu zagrożenia Polski został ponownie zmobilizowany 24 lipca 1920 r. do oddziałów rezerwowych 8. i 9. pułku ułanów jako dowódca plutonu. Dopiero po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, 20 lutego 1921 r. ułana bezterminowo urlopowano.

W okresie międzywojennym regularnie brał udział w ćwiczeniach wojskowych macierzystego 8. pułku ułanów. Zwykle były to 6-tygodniowe szkolenia oficerów rezerwy. Po jednym z zgrupowań (8 lutego 1924 r.) został awansowany na stopień rotmistrza rezerwy ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r. W opiniach dowódców możemy przeczytać:

„Bardzo spokojny, rzetelny i wyrobiony charakter. Bardzo dobry, pilny i sumienny oficer jazdy. Bardzo dobry jeździec. W gronie oficerów bardzo lubiany i zawsze mile widziany”.

„Bardzo dobry i dzielny oficer. Szczery i rzetelny charakter. Bardzo dobry dowódca plutonu. Bardzo chętnie widziany w gronie oficerów. Bardzo dobry jeździec”.

W okresie pokoju w majątku państwa Duninów odbywały się biegi myśliwskie z udziałem elity państwa polskiego. W jednej z takich imprez brał udział słynny kawalerzysta płk Bolesław Wieniawa Długoszowski.





Bieg myśliwski w posiadłości Duninów w Gieraltowiczkach. Szósty od lewej – słynny kawalerzysta II RP – płk Bolesław Wieniawa Długoszowski - fotografia pochodzi ze zbiorów rodzinnych Tytusa Bispinga z Krakowa

Wybuch wojny we wrześniu 1939 r. całkowicie zmienił w miarę spokojną egzystencję Duninów. Tytus jako oficer rezerwy został zmobilizowany do macierzystego pułku. Brak jest wiarygodnych dokumentów czy przekazów dotyczących losów Tytusa Dunina we wrześniu 1939 r. Z informacji rodzinnych wynika, że na wojnę udał się własną bryczką. W opisach zdarzeń z II wojny światowej pojawiają się niekiedy informacje, kiedy rezerwista, udając się na wojnę, zabierał swojego konia lub samochód, stąd można przypuszczać, że nasz bohater faktycznie tak postąpił. Okoliczności walk w okolicach Tryńczy w trakcie których poległ rotmistrz/major (zapewne stopień majora został nadany pośmiertnie) Tytus Dunin nie są tak do końca jasne. Macierzysty – 8. pułk ułanów – walczył w tamtym czasie w zupełnie innym miejscu. Za najbardziej prawdopodobny scenariusz zdarzeń w Tryńczy można przeczytać w relacji pasjonata historii tych okolic pana Krystiana Trynieckiego<sup>1</sup>. Cytuję całość relacji:

„Na pamiątkowym kamieniu znajdującym się obok mostu widnieje informacja, że polegli tam wówczas mjr Tytus Dunin oraz kpr. pchor. Konstanty Ostrowski. Jako ułani z 8. pułku walczyli w ramach Ośrodka Zapasowego Krakowskiej BK z Dębicy. W drugim rzucie mobilizacyjnym, organizację tworzenia oddziałów z nadwyżek stanów osobowych tego ośrodka przejął personel dębickiego 5. pułku strzelców konnych. W pierwszej fazie utworzył szwadron marszowy owego pułku. Później, bo 7 września, pozostałych jeszcze żołnierzy Ośrodka Zapasowego nakazano ewakuować do Brodów. Może właśnie w tej grupie przebywał wspomniany mjr Dunin? Jest prawdopodobne, że Tryńcza znajdowała się na trasie ewakuowanego ośrodka. Z Dębicy do tej miejscowości odległość wynosi ok. 100 km. Wiadomo, że Ośrodek ten dotarł do Brodów, a w drugiej połowie września przekroczył granicę z Węgrami.

Co do samych walk w tej okolicy dnia 10 września 1939 roku, posłużę się informacjami zaczerpniętymi z monografii 45. Dywizji Piechoty rez. napisanej w ramach Wielkiej Księgi Piechoty Polskiej przez Pana Andrzeja Wesołowskiego. Znajdziemy tam informację, powołującą się na relację por. Edwarda Tomaszewskiego, że w rejonie tym potyczkę z Niemcami stoczył III batalion 145. pp ppłk. Franciszka Herzoga. Według publikacji, 9 września ów batalion wykonał przemarsz z rejonu Przeworska w kierunku Leżajska, po czym został zaatakowany przez wydzielony oddział niemieckiej 2. DPanc. nieopodal Dębna, kilka kilometrów na północ od Tryńczy. Wydaje mi się, że data tego wydarzenia jest błędna i prawdziwy jest dzień 10 września, bowiem 9 września III batalion 145. pułku piechoty zajmował stanowiska i przygotowywał obronę na zachód od Przeworska w rejonie Nowosielec. Co więcej, oddziały niemieckiej 2. DPanc. znajdowały się wtedy na północ od Ropczyc, czyli daleko od interesujących nas terenów, a jej czołowe jednostki dopiero posuwały się w rejon Sokołowa Młp. na północ do Rzeszowa. Przyjmijmy więc, że wydarzenia opisane w monografii mają miejsce dnia 10 września. Dalej, według relacji por. Tomaszewskiego możemy wyczytać, że odpoczywający w Dębnie III batalion 145. pp. około godziny 13.00 miał wmaszerować w dalszą drogę do Leżajska. Plany pokrzyżowało niespodziewane niemieckie natarcie, przeprowadzone właśnie od strony Tryńczy, które wymusiło na dowódcy zmianę marszrutu. Zmieniono kierunek z północnego na wschodni – na Lubaczów. Żołnierze musieli najpierw przejść Wisłok, a chwilę później San, bowiem w tej okolicy dwie te rzeki łączą się ze sobą. Jednostką, która zaatakowała polskich żołnierzy był oddział wydzielony 2. DPanc., która nekłała wycofujących się polskich żołnierzy z oddziału por. Tomaszewskiego jeszcze

w okolicach Sieniawy. Skoro niemieckie czołgi znalazły się wówczas w słynącym z pałacu Czartoryskich miasteczku, to musiały one chwilę wcześniej przedostać się przez Wisłok mostem w Tryńczy, a następnie przez San mostem w Ubieszynie. Innej możliwości nie ma. Dlatego też domniemam, że tego samego dnia, pod trynieckim mostem na Wisłoku, mjr Dunin w ramach oddziału Ośrodka Zapasowego z Krakowskiej BK stoczył swój ostatni bój właśnie z czołgami<sup>2</sup>. DPanc”.



Mogiła mjr Tytusa Dunina i pchor. Konstantego Ostrowskiego - fotografia ze zbiorów Konrada Trynieckiego

Rodzina poległego oficera po uzyskaniu wiadomości o śmierci Tytusa udała się do Tryńczy. Ciało ułana przeniesiono z prowizorycznego grobu na cmentarz parafialny „... 13 XII 1939 ...Przyszła wiadomość od Marysi Dunin, że Tytus zabity i pochowany nad Wisłokiem we wsi Tryńcza koło Przeworska. Ruduś (Rudolf hr. Romer właściciel Inwałdu, kuzyn Marii Dunin) zaraz zabrał Ludwiczka (syn Marii i Tytusa Duninów) i pojechali do Gieraltowiczek i dalej nocą do Krakowa. Jutro mają go przenieść na tamtejszy cmentarz w tej wsi, gdzie został zabity. Biedna Marysia i dzieci. (...) Ruduś wrócił wczoraj rano z pogrzebu Tytusa. Zginął w Tryńczy, majątku Nowińskich 10 września. Zginęli we dwóch, Tytus i podchorąży Konstanty Ostrowski, strzelając do tanków niemieckich”.

Z informacji jakie rodzina uzyskała od okolicznych mieszkańców wynikało, że żołnierze Wehrmachtu oddali salwę honorową nad prowizorycznym grobem rtm. Dunina. Trudno obecnie wyrokować, co skłoniło okupanta do takiego gestu. Mogła to być bohaterska postawa rtm. Dunina i pchor. Ostrowskiego w ostatniej walce, a może znaleziono przy zmarłym dokumenty świadczące o służbie w armii austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej. Miejscowa ludność z dużą troską zawsze otaczała mogiłę bohaterskich ułanów. Forma zrewitalizowanego pomnika nagrobkowego robi duże wrażenie.

Już w marcu 1940 r. nastąpiły przymusowe wysiedlenia rodzin polskich z okolic Głębowic. Maria Dunin z trudem wywiezione rodowo dobra pozostawiła w Kopytówce i wraz z dziećmi udała się w rodzinne strony na ziemię miechowską. Dzieci zostawiła pod opieką siostry Kazimieri Popiel w Ściborzycach, a sama pojechała do niedaleko położonych Czapel Małych. Po zakończeniu działań wojennych w wyniku nacjonalizacji majątków ziemskich zmuszona była opuścić siedzibę Romerów. Zamieszkała w Krakowie w rodzinnej kamienicy przy Rynku Dębickim. Zmarła 20 września 1969 r.

Stanisław Osmenda

<sup>1</sup> Wykształcenie techniczne oraz wykonywany zawód monter urządzeń fotowoltaicznych nie przeszkadza panu Krystianowi Trynieckiemu, mieszkańcowi Żoźnii w realizowaniu swoich pasji. Pan Krystian interesuje się historią II RP i wydarzeniami związanymi z II wojną światową. Inną jego pasją jest sport, a w szczególności piłka nożna.

<sup>2</sup> Zofia z Drohojowskich Romerowa – „Dziennik 1939–1948”

## KRONIKA

### GRUDZIEŃ

1. Matlak Jerzy - lat 62 Osiek

### LUTY

1. Mrozik Grzegorz - lat 70 Osiek  
 2. Klęczar Zofia - lat 89 Osiek  
 3. Mas Stanisław - lat 90 Osiek  
 4. Płonka Stefania - lat 92 Osiek  
 5. Bies Helena - lat 94 Osiek  
 6. Paw Karol - lat 91 Osiek  
 7. Obstarczyk Adam - lat 63 Głębowice  
 8. Sobecka Irena - lat 92 Osiek  
 9. Siwek Helena - lat 91 Głębowice

### MARZEC

1. Kolasa Józef - lat 90 Głębowice  
 2. Frączek Stanisław - lat 86 Osiek  
 3. Kramarczyk Józef - lat 71 Osiek  
 4. Zięba Zofia - lat 71 Osiek

Sporządziła: Iwona Górowicz

## PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim,  
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

### Śp. Ireny Sobeckiej

Dziękujemy za wyrazy współczucia, modlitwe  
i intencje mszalne.

Rodzina

**LUKASEK**  
kamieniarstwo

### MARMUR, GRANIT, ONYX, PIASKOWIEC

Nagrobki pojedyncze  
 Nagrobki podwójne  
 Kolumbaria  
 Schody zewnętrzne, wewnętrzne  
 Posadzki,  
 Tarasy  
 Blaty łazienkowe oraz łazienki  
 Blaty kuchenne  
 Kominki  
 Inne

Grzegorz Lukasek - mistrz kamieniarstwa  
 ul. Długa 287, 32-607 Polanka Wielka  
 tel. 504 085 881

608 314 878-WhatsApp  
 e-mail: lukasekgrzegorz@interia.pl  
 www.lukasek.eu

## KWALIFIKACJA WOJSKOWA 2022

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministra Obrony Narodowej w sprawie przeprowadzenia kwalifikacji wojskowej w 2022 r., kwalifikacja wojskowa na terenie województwa małopolskiego zostanie przeprowadzona w okresie od dnia 4 kwietnia do dnia 8 lipca 2022 roku.

Celem kwalifikacji wojskowej jest określenie fizycznej i psychicznej zdolności do czynnej służby wojskowej mężczyzn i kobiet podlegających temu obowiązkowi oraz zgłaszających się w trybie ochotniczym osób, które ukończyły osiemnasty rok życia.

Na terenie powiatu oświęcimskiego kwalifikacja wojskowa zostanie przeprowadzona w okresie od 17 maja do 30 czerwca 2022 r. **Osoby zamieszkałe na terenie gminy Osiek zostaną wezwane do stawienia się przed Powiatową Komisją Lekarską dla Powiatu Oświęcimskiego, w dniach 22–23 czerwca 2022 r.**

Każda osoba podlegająca stawiennictwu do kwalifikacji wojskowej w 2022 r. otrzyma pocztą od Wójty Gminy Osiek imienne wezwanie, z określonym dokładnym terminem i miejscem stawiennictwa.

**Do stawienia się do kwalifikacji wojskowej w 2022 r. zostaną wezwani:**

- mężczyźni urodzeni w 2003 r.,
- mężczyźni urodzeni w latach 1998–2002, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej,
- osoby urodzone w latach 2001–2002, które wcześniej zostały uznane przez powiatowe komisje lekarskie za czasowo niezdolne do czynnej służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, jeżeli okres tej niezdolności upływa przed zakończeniem kwalifikacji wojskowej,
- kobiety urodzone w latach 1998–2003 posiadające kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej, a także kobiety pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji, które w roku szkolnym lub akademickim 2021/2022 kończą naukę w szkołach lub uczelniach medycznych i weterynaryjnych oraz na kierunkach psychologicznych albo będące studentkami lub absolwentkami szkół lub kierunków: analityka medyczna, farmacja, lekarski, lekarsko-dentystyczny, pielęgniarstwo, psychologia, ratownictwo medyczne, weterynaria, jeżeli nie posiadają jeszcze określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej,
- osoby, które ukończyły 18. rok życia i zgłosiły się ochotniczo do kwalifikacji wojskowej do końca roku kalendarzowego, w którym kończą 24 lata życia, jeżeli nie posiadają jeszcze określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej.

**Osoby, które po raz pierwszy zostaną wezwane do kwalifikacji wojskowej, powinny zabrać ze sobą:**

- dowód osobisty lub inny dokument potwierdzający tożsamość,
- posiadaną dokumentację medyczną,
- aktualną fotografię o wymiarach 35 mm x 40 mm (bez nakrycia głowy),
- dokumenty potwierdzające wykształcenie, posiadane kwalifikacje zawodowe albo zaświadczenie ze szkoły o kontynuowaniu nauki.

Natomiast ci, którzy do kwalifikacji podchodzą po raz kolejny, powinni dodatkowo zabrać ze sobą dokumentację medyczną dotyczącą zmian w stanie ich zdrowia, w tym wyniki badań specjalistycznych przeprowadzonych w okresie ostatnich 12 (lub 24) miesięcy oraz książeczkę wojskową.

Inspektor Marek Piechociński (UG Osiek)



## 1981-2021 40. ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO I STRAJKU W KOPALNI „PIAST”

### „WEZWANI DO ZWYCIĘSTWA MOCĄ WIARY, NA- DZIEI I MIŁOŚCI”, CZ. III



Od redakcji: Najdłuższy podziemny strajk górników doczekał się wielu opracowań. NSZZ „Solidarność” KWK „Piast” wydał książkę „Uparci z Piasta” z relacjami strajkujących górników, a IPN Katowice pozycję „14 dni pod ziemią”, gdzie znajduje się lista uczestników strajku według wydziałów. Udało mi się ustalić kolejnych osieć biorących udział w strajku: Wasztyl Mieczysław, Guzik Franciszek, Brańka Adam. Ostatnia część pracy Marcina Boby dotyczy internowania Krzysztofa Młodzika i powrotu do pracy.

**Marcin Boba:** Panie Krzysztofie, proszę opowiedzieć o swoim internowaniu, życiu w celi.

**Krzysztof Młodzik:** Musiałem sobie jakoś w celi zorganizować na nowo całe moje życie. Nasza cela dla siedmiu osób miała 3 m długości, najpierw była ubikacja i umywalka, potem dwa łóżka i kraty. Po tygodniu pewnej późnej nocy kławiszze przyprowadzili do naszej celi człowieka z długą brodą. Przedstawił się jako doktor filozofii, więc odparłem: „Dyrektor kopalni jestem”. Ucieszył się i poszliśmy spać. Gdy rano się obudził od razu zapytał mnie: „Dyrektorze, co pan tutaj robi”? Odrzekłem, że nie jestem żadnym dyrektorem kopalni, tylko nazywam się Krzysiek Młodzik i jestem zwykłym elektrykiem. Bardzo się ten doktor zdziwił i opowiedział, że on naprawdę jest doktorem filozofii. Okazało się, że przez czystkę na Uniwersytecie Śląskim trafił aż tutaj. Dzięki niemu jednak mam teraz wiele pozytywnych doświadczeń związanych z jego pobytem, bo on nas wszystkich z celi bardzo dobrze przygotowywał do przesłuchań. Bogdan Kopański miał żonę Palestynkę i znał 7 języków, więc gdy przyszła na widzenie z nim, chciał z nią rozmawiać po francusku. SB musiało znaleźć tłumacza j. francuskiego. Za drugim razem z kolei chciał rozmawiać z nią po angielsku, więc SB znów musiało się natrudzić i znaleźć tłumacza j. angielskiego. Za trzecim razem, chciał rozmawiać z żoną po palestyńsku, ale okazało się, że w ówczesnym województwie katowickim nie było tłumacza przysięgłego z j. palestyńskiego. Esbecy kazali Bogdanowi na kartce napisać, w jakim języku będzie mówił na następnym widzeniu, bo jak znów zmieni język, to nie będzie miał już do końca internowania odwiedzin. Ta sytuacja bardzo mnie dotknęła. Zrozumiałem, że w nauce jest siła, że jednak wiedza coś daje i można ją pozytywnie wykorzystać.

Bogdan świetnie przygotowywał nas do przesłuchań. Każdy z naszej celi był bardzo zdenerwowany, gdy miał iść na przesłuchanie. Gdy wypadła moja kolej, Bogdan powiedział mi, żebym ukradł esbekowi ołówek, więc ja bez zdenerwowania odpowiadałem na wszelakie pytania, gdyż cały czas myślałem o tym, jak wykonać zadanie z ołówkiem. Następnemu koledze Bogdan ka-

zał z kolei ukraść kartki. I dopiero później nam powiedziały, że ka-zał nam kraść te rzeczy, żebyśmy mogli swobodnie odpowiadać na pytania esbeka.

Po jakimś czasie zaczęliśmy „filozofować”. Kopański zadał nam pierwsze, najprostsze pytanie – co było najpierw: jajko czy kura? Gdy nie potrafiliśmy na nie sensownie odpowiedzieć, używał „pierwiastka” religijnego. Tłumaczył, że wszechświat to taka studnia od plus nieskończoności do minus nieskończoności, a wiara daje nam punkt oparcia, punkt zerowy. Jeżeli przyjmiesz, że pan Bóg stworzył kurę, to prosta jest odpowiedź, skąd się wzięło jajko.

Bogdan jednak, jak na doktora filozofii przystało, czuł potrzebę opowiadania. Kiedyś zaczął nam opowiadać o Palestynie, o Bliskim Wschodzie, o tamtych rejonach. Jak zaczął po obiedzie, skończył chyba rano. Gdy już po internowaniu oglądałem w telewizji film „Marco Polo”, stwierdziłem, że już go kiedyś widziałem. Jednak było to niemożliwe, bo przecież ten film wyświetlano dopiero pierwszy raz. Wtedy sobie przypominałem, że te tereny „widziałem”, gdy opowiadał mi o nich Kopański, jego opisy były bardzo plastyczne.

W celach nikt nie mógł mieć noży, więc wpadliśmy na pomysł, że zaostriamo łyżkę, żeby zrobić z niej nóż. Po zrobieniu tego „noża” był on bardzo pilnie przez nas strzeżony, jednak pewnego dnia podczas pięciominutowego spaceru (puszczano nas przez 24 godziny na 5 minut na spacer), kławisz znalazł ten „nóż” i przyszedł do nas, oskarżając, że jesteśmy terrorystami. Z powodu tego „noża” po śniadaniu zamknięto każdego z nas w osobnej celi i kazano nam napisać na kartce, kto zaostriżył ten nóż. Cała szóstka, choć się nie naradziliśmy, napisała najprostsze tłumaczenie: „Gdy przybyłem pod celę, łyżka już była”. Po 15 minutach wróciliśmy, ale Bogdana tam nie było. Minęła jedna godzina, druga, obiad, kolacja. Późno w nocy dopiero przyszedł i powiedział, że napisał im na temat zaostrojonej łyżki 7 kartek formatu A4. Gdy komendant obozu internowania to przeczytał, zezwolił na posiadanie łyżek i misek pod celami. Dla mnie był to już drugi sygnał, że wykształcenie jednak coś daje, że to jest potężna siła.

Po paru dniach zamknęli z nami też doktora matematyki. Nauczył nas układać kostkę Rubika. Mówił, że wystarczy ułożyć tylko jedną ścianę, położyć ją na spodzie i wykonywać ruchy, które zapisał na kartce. Nie mogliśmy w to uwierzyć, ale kostka zaczęła się układać. Później kartka z zapisanymi ruchami do układania kostki, była najbardziej strzeżoną kartką wśród internowanych. Był to dla mnie wtedy już trzeci sygnał, że wiedza jednak pomaga w życiu. Do dziś uważam, że komuna popełniła jeden błąd, który polegał na tym, że zamykali nas, zwykłych robotników z inteligencją. To był błąd komuny, ale radość dla nas, bo robotnicy nie załamywali się szybko psychicznie, ale brakowało im pomysłów na spędzanie czasu. Inteligencja z kolei była słaba psychicznie, ale na wykłady z matematyki, historii, fizyki jądrowej przychodzili nawet kławisz, a internowani pilnując baraku, czuli się potrzebni. Efekt był taki, że gdy SB to zauważyło, to zaczęło zwalniać inteligencję z internowania.

**M.B.:** Nie mogę uwierzyć w te niesamowite rzeczy, które pan mi tutaj opowiada. Ale czy mógł pan kontaktować się z rodziną?

**K.M.:** Każdy więzień mógł otrzymać 5 kg paczkę od rodziny. W tym miały być zawarte ubrania, kosmetyki i jedzenie. Osobiście bardzo często korespondowałem z żoną. Pisałem jej dosłownie wszystko, jak mnie tutaj traktują, jakie mamy posiłki, czym się zajmujemy. W celach nie było kartek, więc Kopański uczył nas angielskiego nawet na kartonach z naszych paczek. Bogdan czasami robił nam klasówki z j. angielskiego. Bardzo dużo to nam w tamtym czasie dawało, bo przecież mieliśmy zajęcie. Nawet gdy żona zmartwiona i przygnębiona przyjechała mnie odwiedzić, mówiłem jej, że nie mam tutaj na nic czasu, bo tak chodziłem na matematykę, na historię, na angielski. Poprosiłem ją, żeby przysłała mi książki z matematyki wyższej, bo miałem wtedy tylko średnie wykształcenie. Po latach żona wyznała mi, że bardzo ją wtedy swoim zachowaniem denerwowałem; że tu-

taj byłem pełen werwy do nauki, a nie martwiłem się, co się dzieje z domem, z dziećmi, z rodziną.

Inny ciekawy przypadek nastąpił po Wielkanocy, gdy obóz dla odosobnionych wizytowali działacze z Czerwonego Krzyża. W efekcie zwiększono internowanym chodzenie po placu z godziny do 4 godzin, gdyż tak było zapisane w konwencjach międzynarodowych. Dla nas to była niesamowita rzecz, bo praktycznie można było się spotykać z innymi cztery razy dłużej. Początkowo zaczęto nas zamykać w celach pobocznych w barakach (były ich 3) po 10, 15 osób. Nie pozwalano nam się wtedy komunikować między sobą. Grupa z mojej celi wpadła na pomysł, że przez tę godzinę każdy z celi miał za zadanie znaleźć kawałek patyka i później, gdy nas zamykano w tych pobocznych celach, to każdy z nas wsadzał znalezione patyczki do zamków. Raz, drugi, trzeci esbecy to naprawili, ale potem dali sobie spokój i przez to mogliśmy swobodnie przechodzić z baraku do baraku.

Gdy życie w obozie się w miarę ustabilizowało, organizowaliśmy w barakach turnieje w szachy, brydża, różne inne gry. Ja głównie organizowałem turnieje w szachy. Jednak SB, gdy się o tym dowiedziało (m.in. przez donosicieli), organizatorów poszczególnych turniejów przenoszono do innych ośrodków odosobnienia.

Jeden z baraków stał przy płocie, gdzie był drut kolczasty, a obok był płot betonowy. Pomiędzy tym drutem a płotem biegały psy. Łapaliśmy więc kota na stołówce i po godzinie 22, gdy była już cisza nocna, wypuszczaliśmy go przez okno za ten płot. Psy natychmiast przybiegały, a kotek szybko uciekał. Obsługa tego baraku była bardzo sdezorientowana, świeciła reflektorami i nie wiedziała, co się dzieje. Wykreśliśmy ten numer chyba ze trzy razy. Ale później mój kolega wpadł z tym kotkiem, gdy go niósł pod płaszczem. Za mocno go przycisnął i kotek zamiauczał. Klawisz go wtedy zapytał, co tam ma, wydało się, dlaczego psy tak często wariowały. Później zarządzeniem komendanta więzienia wycofano wszystkie koty z jednostki. Podejrzewaliśmy, że ktoś z nas kapuje. Panowała między nami wtedy bardzo niezdrowa atmosfera. Ale pewnego dnia wyszło szydło z worka. W oknach były kraty i więźniowie nie mogli się wychylać. Ale gdy kolega wieszkał skarpetki i stanął na parapecie, zauważył, że pod oknami przechodzi schylony klawisz i nasłuchuje, czy nie ma w danej celi radia. Tak przypadkowo dowiedzieliśmy się, w jaki sposób SB namierzało radia. Dla internowanych wydawana była też poczta. Pieczątki robiliśmy z ziemniaków, tusz robili nam chemicy, którzy też byli internowani i tak podbijaliśmy koperty.



Gdy biskup Bednorz przybył pewnego razu do naszej celi do Katowic, Bogdan Kopański opowiadał mu, że my uczymy się tutaj

angielskiego. Biskup też znał angielski, więc rozmawiali po angielsku. Klawisz nie wiedzieli, o czym rozmawiają, bo nie znali angielskiego. Okazało się, że Kopański rozmawiał z biskupem o strajku i biskup dowiedział się z pierwszej ręki, jak przebiegał strajk i jak się zakończył. To tyle jeśli chodzi o moje internowanie, bo w czerwcu 1982 roku zostałem z niego zwolniony.

**M.B.:** Co pan robił po internowaniu? Jaki wywarło na pana wpływy?

**K.M.:** Z punktu widzenia mojej osobowości, podejścia do wiary, przyjechałem bardzo zmieniony. Różnymi rzeczami zajmowałem się po internowaniu, ale cały czas miałem na karku SB. Pewnego dnia zostałem nawet wezwany do Tychów i tam wypierałem się wszystkiego, o czym mówił mi esbek. Ale on mi wprost powiedział, że byliśmy tam a tam, ty siedziałeś tu, tu siedział ten, tu ten. SB namawiało mnie też do współpracy, ale ja nawet nie podjąłem tego tematu. Po wyjściu z tego komisariatu w Tychach spotkałem się ze Zbigniewem Bogaczem i mu wszystko opowiedziałem. Niestety, dopiero po internowaniu otrzymałem dowód, że zostałem internowany, bo przez stan wojenny i inne zawrócenia nie mogłem dostać tego zaświadczenia.

**M.B.:** Czy później pamięta pan jakiś przełomowy moment swojego życia?

**K.M.:** Takim przełomowym momentem był dla mnie rok 1983. Zbigniew Bogacz jakimś cudem dotarł wtedy do biskupa krakowskiego Franciszka Macharskiego z prośbą, by górnicy kopalni „Piast” wręczali papieżowi Janowi Pawłowi II dar na Błoniach Krakowskich. Ja do dziś uważam, że za 60 zł udało mi się porozmawiać z papieżem, bo tyle kosztował wtedy bilet na trasie Oświęcim–Kraków. Górnicy mieli wręczyć papieżowi rzeźbę z węgla w kształcie litery „V” na marmurowej płycie. Wiadomo było, że SB nie przepuści tego, żebyśmy wręczyli tą rzeźbę papieżowi. Jednak w tej homilii „Wezwani do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości” na krakowskich Błoniach papież powiedział dość słynne słowa: „Musicie być mocni, Drodzy Bracia i Siostry! Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej Wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia”<sup>1</sup>.

Jan Paweł II siedział na tronie królewskim z Wawelu. Moi koledzy z Krakowa wcześniej umieścili tę rzeźbę z węgla w tym tronie i ten przyjechał na Błonia kilka godzin przed rozpoczęciem homilii. SB sprawdzało go wykrywaczem metalu, ale przez to, że ta figurka była z węgla, to wykrywacz niczego nie znalazł. Przyjechalibyśmy na Błonia na sam koniec homilii. Ta nasza figurka była wcześniej wyjęta z tronu i leżała pod ołtarzem papieskim. Gdy ją wyciągnąłem, doskoczyli do mnie esbecy. Jednak wtedy uratowała mnie ochrona watykańska. Jej przedstawiciele powiedzieli esbekom, że teraz jesteśmy już pod ich opieką. Przeskanowali figurkę wykrywaczem metalu, ale nic nie wykryli i puścili nas wolno. W delegacji do papieża szedłem ja, Zbyszek Bogacz i profesor z AGH. Nie zdawałem sobie wtedy sprawy z tego, jakiej łaski dostąpiłem. Uświadomiłem to sobie dopiero w 1987 roku, gdy siedziałem przed telewizorem i widziałem osoby idące do papieża. Gdy podeszliśmy wtedy do papieża, oznajmiliśmy mu, że jesteśmy z kopalni „Piast”. A papież wtedy bez zastanowienia odpowiedział nam, że wie o tym, bo my jesteśmy z Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia. Dla mnie to był szok, bo człowiek, który myśli o całym świecie od razu zlokalizował tych, którzy do niego przybyli. Po krótkiej rozmowie, zapytałem Ojca Świętego, co teraz mamy robić, a papież odpowiedział, spoglądając na Błonia: „Zaczynij od siebie”. Gdy się odwróciłem, to dosłownie nogi się pode mną ugięły z wrażenia. Później, gdy wróciłem do domu, to od razu otrzymałem wezwanie do Tychów. Esbecy wypytywali mnie, skąd się wziąłem przy papieżu.





Po tych wszystkich perturbacjach zostawili mnie, ale dalej były w mojej głowie słowa papieża „Zacznij od siebie”. Zastanawiałem się ciągle, co to znaczy. Gdy w 1984 r. byłem na pogrzebie ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie, ludzie zaczęli czytać telegamy przesłane na pogrzeb ks. Jerzego, a pierwszy z nich był o Ośrodku Duszpasterstwa Trzeźwości z Zakroczymia. Postanowiłem, że tam pojadę. Żona narzekła, że znów gdzieś wyjeżdżam, że kłamię itd. Po trzech dniach rekolekcji trzeba było się zgłosić do ojca Benignusa, kto na jaki okres podejmuje abstynencję. Po mszy świętej w niedzielę, powiedziałem sobie, że jeśli pojdę do klęcznika, to przyjmę abstynencję do końca życia, lecz jeśli mi się nie uda, to jej nie podejmę. Później ojciec Benignus powiedział mi, że autentycznie rozmawiałem z obrazem. Mówiłem Matce Bożej, że zostanę abstynentem, bo tak chciał Ojciec Święty. Dostałem dyplom, wróciłem abstynentem i do dziś nim jestem. 22 maja tego roku będzie 25 lat, jak podjąłem abstynencję. Rodzina mnie wyśmiała i tylko matka mi uwierzyła. Esbecy byli bardzo zaskoczeni, gdzie przebywałem 4 dni. Powiedziałam im, że byłem w Zakroczymiu i zostałem abstynentem. „Skoro jesteś abstynentem, to sobie teraz nawracaj ludzi”. I od tego momentu SB dało mi spokój. Gdy przyjechałem do Oświęcimia, poszedłem do proboszcza i oznajmiłem mu, że muszę założyć Bractwo Trzeźwości. Po kilku dniach zaprowadził mnie do sali św. Józefa, gdzie siedzieli sami mężczyźni około sześćdziesięcioletni, każdy z nich starszy ode mnie. Po przedstawieniu się opowiadałem o abstynencji. Zostało tylko dwóch mężczyzn. Byłem załamany. Ksiądz salezjanin opowiedział mi, że gdy ksiądz Popiełuszko to samo mówił w Służbie Zdrowia w Warszawie, to została mu tylko stara babcia. Fakt ten bardzo mnie zmobilizował do działania. Znalazłem tych dwóch mężczyzn, co zostali na moim przemówieniu o abstynencji. Założyliśmy więc we trzech Bractwo Trzeźwości i we trzech go rozkręciliśmy. To bractwo do dziś istnieje i funkcjonuje. Gdy przyjechałem do pracy, oznajmiłem wszystkim, że nie będę już pił alkoholu i wszyscy na warsztacie także. Gdy jeden z pracowników przyniósł 0,5 litra wódki, wziąłem tę butelkę w imadło i zacząłem ją kręcić. Zatrzymałem się dopiero wtedy, gdy butelka miała już pęknąć. Wtedy jeden z pracowników klęknął i powiedział: „Krzysiek, jak Boga Kocham, ostatni raz pijemy na warsztacie”. No i tak się stało, ostatni raz pili. Później okazało się, że w całej firmie sprawdzali i szukali pijanych, tylko nie u mnie.

Gdy później zostałem II przewodniczącym „Solidarności” to chciałem, aby zastosowano zasadę, by każdego, kto zostanie przyłapany na pijaństwie w pracy, przysyłało do mnie, a ja się już nim zajmę. Dyrekcja wtedy zgodziła się na to i pijaństwo w firmie znacznie się zmniejszyło.

Po internowaniu każdy ze strajkujących miał zagwarantowany powrót do pracy. Kadrowa oznajmiła mi, że nie ma szans na powrót do pracy w roli sztygara. Wyszedłem i wróciłem po godzinie mówiąc, że przysłała mnie dyrektor, że mam tutaj się zgłosić. Sęk w tym, że ja w ogóle nie byłem u dyrektora, ale wtedy każdy był tak spanikowany, że nawet nie zadzwonił do tego dyrektora. W ten sposób zostałem przyjęty na sztygara z powrotem do

kopalni. Wykorzystałem jeszcze urlop, ale w czasie jego trwania kazano mi natychmiast zgłosić się na kopalnię. Zastanawiano się, kto mnie przyjął do pracy. Odpowiedziałem, że dyrektor, ale ten wyparł się tego. Kadrowa o mało nie wyleciała wtedy z pracy, że dała się nabrać na mój żart. Zaproponowano mi wtedy przejście na stanowisko elektryka. No i tak znów miałem pracę, tym razem w roli elektryka.

W 1990 roku zacząłem też studia, bo zauważyłem, że brakuje mi wykształcenia. Gdy byłem przewodniczącym „Solidarności”, zażądałem od dyrektora wszystkich dokumentów dotyczących strajkujących. Zastawiono 2 stoły dokumentów a my chwyciliśmy się za głowę. To były same wykresy, cyferki, liczby, a ja byłem tylko zwykłym elektrykiem. Niestety, musiałem szukać osób, które by zajrzały do tych dokumentów. To właśnie według mnie jest najlepszy przykład na to, że nauka i wiedza w życiu są bardzo, bardzo potrzebne.

**M. B.:** Jak wyglądała pańska dalsza działalność w związku?

**K.M.:** Zostałem drugi raz przewodniczącym „Solidarności”, bo pierwszy raz to było w 1980 roku. Później byłem też wiceprzewodniczącym regionu śląsko-dąbrowskiego, a także przewodniczącym Sekretariatu Górnictwa i Energetyki wszystkich elektrowni w Polsce. Przez to byłem członkiem Komisji Krajowej w Gdańsku i stamtąd pobierałem pieniądze. Po dwóch kadencjach jednak z tej funkcji zrezygnowałem. Przeszedłem potem do Nadwiślańskiej Spółki Węglowej, gdzie byłem zastępcą dyrektora biura zarządu. Miałem pod sobą wtedy propagandę, co sprawiło, że zostałem dyrektorem działu promocji i informacji. Gdy spółka się „kończyła” zaproponowano mi, bym został Prezesem Nadwiślańskiej Agencji Ubezpieczeniowej. Później pracowałem w Nadwiślańskim Zakładzie Ochrony Mienia na Czechocinie. Ale ciągle chodziła mi po głowie sprawa, że gdy pracowałem w Gdańsku, to nie liczyła mi się praca górnicza do emerytury. Wtedy kolega załatwił mi pracę na KWK „Brzeszcze”, gdzie dorobiłem dwa brakujące lata do emerytury i tak mogłem ją legalnie otrzymać.

**M.B.:** Co chciałby Pan przekazać współczesnemu pokoleniu?

**K.M.:** Kilkakrotnie wspominałem ci o nauce i wiedzy. Uczcie się, bo nauka, jak mówi stare przysłowie, to „do potęgi klucz”. Sam zresztą słyszałeś, co ci doktorzy w czasie internowania robili z esbekami. Po prostu zmanipulowali ich swoją wiedzą. Także jeszcze raz was proszę, uczcie się, bo bez wiedzy nic w dzisiejszym świecie nie zyskacie ani nie zdobędziecie.

**M.B.:** Jak postąpiłby Pan dziś, gdyby trzeba było się zbuntować i strajkować przeciw władzy, tak jak kiedyś?

**K.M.:** Bez wahania postąpiłbym tak jak kiedyś. Także zacząłbym strajkować, bo jednak wolność ojczyzny i suwerenność narodu to są sprawy najważniejsze. Mam nadzieję, że nigdy nie będę musiał posunąć się aż do tak drastycznych rzeczy i żadnemu innemu człowiekowi tego nie życzę, bo potem można mieć wiele problemów, takich jakie ja miałem po strajku w kopalni „Piast”.

**Dyrektor oraz pracownicy**  
Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi  
Oświęcimskiej

zapraszają

na otwarcie wystawy stałej  
połączone z promocją albumu  
pt.: "Spacer po Oświęcimiu".  
Fotografie ze zbiorów Tadeusza Firczyka",  
które odbędzie się w dniu  
1 maja 2022 r. (niedziela) o godz. 15.00

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
MPN  
Oświęcimskie Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej

Udział w wydarzeniu tylko po telefonicznym potwierdzeniu  
pod numerem telefonu 33/447 40 84 do dnia 28 kwietnia 2022 r.

Infocentrum w siedzibie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Zadanie pn. "Otwieranie, promowanie i informowanie wydatków związanych z otwarceniem wystawy stałej MPNMO"

## MISIE W REDAKCJI „ECH OSIEKA”

Przedszkolaki z grupy Misiów bardzo lubią wycieczki, więc postanowiły odwiedzić kolejne ciekawe miejsce. Wspólnie z paniami wybrały się do biblioteki w Osieku, a dokładnie do redakcji naszej lokalnej gazety – „Echa Osieka”.



Na miejscu przedszkolaki spotkały się z panią Krystyną Czerny, która jest redaktorem gazety. Pani Krysia opowiedziała swoim gościom o tym, jak powstaje gazeta, kto pisze artykuły, gdzie można kupić „Echa Osieka” i ile kosztuje oraz zaprezentowała archiwalne numery.

W starych gazetach dzieci mogły odnaleźć znajome osoby – rodziców, dziadków czy rodzeństwo. Misie mogły nawet obejrzeć pierwszy numer gazety, pochodzący z 1993 roku.



Na koniec nie mogło zabraknąć wspólnego zdjęcia, które tak jak obiecała pani redaktor, zamieszczone zostało w gazecie. Bardzo dziękujemy pani Krystynie Czerny za gościnę i miło spędzony czas.

N.K.

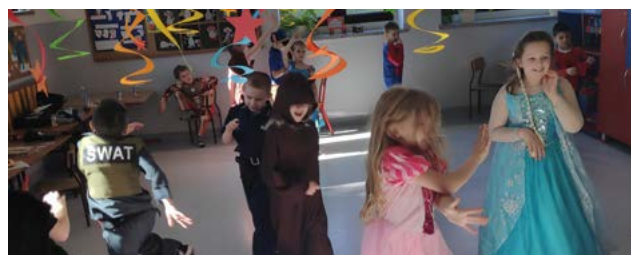
## DZIECI Z UKRAINY W OSIEKU

Już od kilku tygodni codziennie powiększa się grupa dzieci z Ukrainy uczęszczających do naszej szkoły. Razem ze swoimi matkami i opiekunkami udało się im wydostać ze strefy wojny. W Osieku znalazły bezpieczne schronienie na ten czas. Cała społeczność szkolna otworzyła swoje serca na ich przyjęcie.

## BAL KARNAWAŁOWY

W dzień poprzedzający bal sale lekcyjne zmieniły wygląd. Uczniowie ze swoimi wychowawcami udekorowali je kolorowymi girlandami, łańcuchami i balonami. Uczniowie wystąpili w ciekawych, kolorowych kostiumach. Przebrane za bohaterów znanych bajek i nie tylko, budziły zachwyt. Nie sposób zliczyć i wymienić wszystkich postaci! Dziewczynki i chłopcy znakomicie bawili się przy rytmach różnorodnej muzyki. Były korowody, pociągi, kółeczka i tańce w parach. Podczas balu nie zabrakło również ciekawych konkursów i zabaw. Tradycyjnie wyśmienicie smakowały pączki i soki ufundowane przez Radę Rodziców. Humor dopisywał dzieciom i wychowawcom, zabawa była wyjątkowa!

Dziękujemy uczniom z klas I–III i ich rodzicom za zaangażowanie w przygotowania do balu karnawałowego. Dziękujemy Radzie Rodziców za pyszny poczęstunek.



## MAGICZNY DYWAN

W szkole pojawiła się miła niespodzianka: „Magiczny dywan”. To interaktywne urządzenie projekcyjne. Stanowi ono pomoc do ćwiczeń, gier i zabaw ruchowych wykorzystywana do zajęć dydaktycznych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych z uczniami. Ta innowacyjna pomoc rozwija szereg umiejętności: sprawność ruchową, koordynację całego ciała, precyzję ruchu, szybkość reakcji. Służy do nabywania wiedzy z zakresu ekologii, matematyki, języka angielskiego, muzyki. Nowoczesny projektor zawiera ponad 50 gier. Uczniowie chętnie z niego korzystają.



## DZIECI W SIECI – DZIEŃ BEZPIECZNEGO INTERNETU 2022

Dzień Bezpiecznego Internetu obchodzony jest z inicjatywy Komisji Europejskiej od 2004 roku. Inicjatywa ma na celu przede wszystkim inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych, zaznajomienie rodziców, nauczycieli i wychowawców z problematyką bezpieczeństwa online oraz promocję pozytywnego wykorzystywania internetu. W tym roku uczniowie klas I–III uczestniczyli w spektaklu online „Dzieci Sieci – Plik i Folder na tropie internetowych kłopotów”. Po transmisji spektaklu spotkali się wirtualnie z bohaterami, Plikiem i Folderem, aby za pośrednictwem czatu podsumować to wydarzenie. Uczniowie z pomocą Sieciaków poznali zasady bezpiecznego korzystania z internetu, podstawowe zagrożenia online, jak cyberprzemoc, nadużywanie sieci oraz kontakty z obcymi osobami.

Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza pozwoli bezpiecznie korzystać z internetowych zasobów.

## BEZPIECZNI W SIECI – SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI POLICJI

Jak wiadomo dla dzieci i młodzieży internet jest nie tylko źródłem informacji czy rozrywki, ale staje się także coraz ważniejszym, a niekiedy głównym i autonomicznym środowiskiem społecznego funkcjonowania. Kwestia bezpiecznego korzystania z nowoczesnych technologii przez najmłodszych staje się więc coraz istotniejszym zagadnieniem wychowawczym. W związku z tym, aby uświadomić uczniom zagrożenia wynikające z korzystania z internetu, zapoznać ich z zasadami bezpieczeństwa oraz kształtować świadomego, mądrego odbiorcę i jednocześnie użytkownika mediów, nasza szkoła przystąpiła do ogólnopolskiego programu „Bezpieczni w sieci”. W ramach tego programu w czwartek 24 lutego 2022 r. odbyło się spotkanie uczniów klas 4–6 z policjantami z Komendy Powiatowej w Oświęcimiu: Markiem Łatą oraz Adrianem Stankiem.

Tematem spotkania była szeroko rozumiana cyberprzemoc. Problem cyberprzemocy staje się zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Dotyka zarówno osoby dorosłe, jak i dzieci, a także młodzież.



Pan Adrian Stanek zwrócił uwagę na to, że coraz chętniej sięgamy po najbardziej zaawansowane komórki, naszpikowane różnymi dodatkowymi programami i aplikacjami. I choć dzięki temu te gadżety stają się niezwykle użyteczne, należy pamiętać, że mają też swoją ciemną stronę. Pozwalają producentom oprogramowania i różnych dodatkowych aplikacji (lokalizacja bankomatów, prognoza pogody itp.) śledzić użytkownika, czyli zbierać i przechowywać dane o jego geolokalizacji. Tracimy przez to swoją prywatność. Należy być podczas korzystania z tych urządzeń bardzo czujnym, dbać o zabezpieczenie dostępu do swoich kont na portalach społecznościach oraz poczty, czytać regulaminy, aby zapobiegać włamaniom i chronić swoje dane osobowe.

Nasi goście zwrócili również uwagę na inny rodzaj cyberprzemocy, który na pozór niewinny, może wyrządzić ogromne szkody. Przemoc ta jest szczególnie dotkliwa, ponieważ kompromitujące materiały, zrobione zdjęcia, nagrane na telefon komórkowy filmiki docierają za pomocą sieci w krótkim czasie do wielu osób, tracimy nad nimi kontrolę. Mogą stać się przyczyną nieprzyjemnych sytuacji, a nawet prowadzić do tragedii. Policjanci uświadomili również uczniom, że udostępnianie zdjęć innych osób bez ich zgody, zamieszczanie o nich opinii jest złamaniem prawa i może pociągnąć za sobą dotkliwe konsekwencje prawne. Poruszane tematy wzbudziły zainteresowanie wśród uczniów, o czym świadczyły liczne pytania.

Spotkanie z przedstawicielami Policji było jednym z wielu działań realizowanych w naszej szkole w ramach programu „Bezpieczni w sieci”.

AK

## NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI „ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”

Uczniowie naszej szkoły po raz kolejny włączyli się w obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Święto zostało ustanowione przez Sejm RP w 2011 w celu upamiętnienia tych, którzy z bronią w ręku przeciwstawili się narzuconej siłą władzy komunistycznej. W ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w szkole zorganizowana została okolicznościowa wystawa przygotowana przez panią Marzenę Borkowską, natomiast uczniowie przygotowali plakaty. W ramach obchodów odbył się też tradycyjnie Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych – „Tropem Wilczym”. Zawody rozegrano 1 marca, uczniowie biegli na symbolicznym dystansie 1963 m. Wzięło w nich udział czterdziestu trzech uczniów w trzech kategoriach wiekowych.



Dziewczęta i chłopcy wystartowali w trzech kategoriach wiekowych: rocznik 2011, 2009–2010 i 2007–2008. W zawodach wzięło udział czterdziestu trzech uczniów i Ksiądz Przemysław, który wystąpił w charakterze lidera i prowadził uczniów na pierwszych kilkuset metrach, dyktując tempo.

Bieg rozegraliśmy na boisku przy naszej szkole i chociaż temperatura była zimowa, to mieliśmy piękną, słoneczną pogodę. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem, a najliczniejszą reprezentację wystawiła klasa 8c. Gratulujemy!

Wszystkim uczestnikom należą się słowa uznania za ich patriotyczną postawę i piękną sportową rywalizację. Dziękujemy Radzie Rodziców za ufundowanie medali i paluszków, a wszystkim organizatorom za zaangażowanie i pomoc. Zapraszamy za rok.

### Dziewczęta z rocznika 2011

- 1 m. Oliwia Kozieł z kl. 4b
- 2 m. Maja Michałek z kl. 4a
- 3 m. Lena Walus z kl. 4a
- 4 m. Aleksandra Sznajder z kl. 4a
- 5 m. Aleksandra Kozieł z kl. 4a

### Chłopcy z rocznika 2011

- 1 m. Kacper Drozdowski z kl. 4b
- 2 m. Michał Szczepaniak z kl. 4a
- 3 m. William Wójcik z kl. 4a
- 4 m. Karol Wójcik z klasy 4a

### Rocznik 2009–2010

#### Dziewczęta:

- 1 m. Kalina Palutkiewicz z kl. 7c,
- 2 m. Kinga Kubica z kl. 5b
- 3 m. Amelia Żmudka z kl. 7d
- 4 m. Zuzanna Warzecha z kl. 7d
- 5 m. Aniela Żurek z kl. 5a

Ponadto udział wzięły: Julia Raj z kl. 5a, Liliana Fudala z kl. 5a, Orina Palutkiewicz z kl. 5a, Karolina Kozieł z kl. 7d i Zuzanna Treścińska z kl. 7d.

#### Chłopcy:

- 1 m. Bartłomiej Konarczak z kl. 7d
- 2 m. Karol Gałgan z kl. 7c
- 3 m. Kacper Bałamucki z kl. 7d

### Dziewczęta z rocznika 2007–2008

- 1 m. Amelia Gibas z kl. 7a
- 2 m. Gabriela Naglik z kl. 8c
- 3 m. Aurelia Mika z kl. 7b
- 4 m. Anna Kasperek z kl. 8c
- 5 m. Anna Luranc z kl. 7a

Pozostałe uczestniczki: Emilia Kramarczyk z kl. 7d, Jagoda Dusik z kl. 8c, Iga Poźniak z kl. 7a, Katarzyna Kusak z kl. 7a i Lena Sawicka z kl. 8c.

### Chłopcy z rocznika 2007–2008

- 1 m. Kacper Szypuła z kl. 7b
- 2 m. Dariusz Drzyzgiewicz z kl. 7b
- 3 m. Nataniel Jarosz z kl. 7b
- 4 m. Michał Kruczała z kl. 8c
- 5 m. Michał Bernas z kl. 8c

Pozostali zawodnicy: Dominik Czachowski z kl. 7b, Piotr Wasztyl z kl. 8c, Szymon Byrdziak z kl. 8c i Jakub Kolasa z kl. 8c.



## POWIATOWE IGRZYSKA MŁODZIEŻY I POWIATOWE IGRZYSKA DZIECI W PIŁCE SIATKOWEJ CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

Chłopcy i dziewczęta z SP 1 Osiek wzięli udział w powiatowych rozgrywkach w piłce siatkowej. Igrzyska Młodzieży odbyły się 16 marca w Oświęcimiu. Nasza drużyna zajęła IV miejsce. Reprezentacja Osieka: Kacper Szypuła, Oliwier Kurzak, Kamil Kiryluk, Dominik Gara, Dominik Czachowski, Nataniel Jarosz, Dariusz Drzyzgiewicz i Dominik Grabowski.



Rywalizacja uczniów z rocznika 2009/2010 odbyła się w SP 1 w Osieku. Dziewczyny z SP 1 w Osieku zajęły III, a chłopcy IV miejsce. Drużyna wystąpiła w składzie: Kalina Palutkiewicz, Karolina Koziół, Izabella Płonka, Zuzanna Treścińska, Oliwia Wilk, Matylda Foit, Nadia Walus, Malwina Bogdan i Amelia Żmudka.

Reprezentacja chłopców: Karol Gałgan, Antoni Luranc, Kacper Rusin, Bartłomiej Konarczak, Maksymilian Turek, Łukasz Bies, Franciszek Fołtyn, Bartosz Tłałka, Kacper Ryś i Kacper Zając. Opiekunem zespołów była Magdalena Jasińska.

## POWIATOWE IGRZYSKA MŁODZIEŻY W PIŁCE RĘCZNEJ – OŚWIĘCIM, 23 MARCA 2022 R.

Po raz pierwszy od wybuchu pandemii szkoły rywalizowały o tytuł mistrza powiatu w piłce ręcznej. Gospodarzem turnieju była SP nr 8 w Oświęcimiu, a w zawodach ogółem wystartowało 10 najlepszych szkół z powiatu oświęcimskiego, zarówno dziewcząt, jak i chłopców. Uczennice z SP 1 w Osieku były zdecydowanie najlepsze i nie dały szans rywalkom. Dziewczyny wygrały wszystkie mecze i zajęły pierwsze miejsce oraz uzyskały prawo do reprezentowania powiatu w półfinale wojewódzkim.



Drużyna wystąpiła w składzie: Anna Luranc, Gabriela Naglik, Anna Kasperek, Julia Sieradzka, Amelia Gibas, Amelia Rusek, Kalina Boroń, Lena Kwaśniak i Katarzyna Kusak. Opiekunem zespołu była Magdalena Jasińska.

Chłopcy z SP 1 Osiek zajęli w turnieju czwarte miejsce.

Naszą szkołę reprezentowali: Dariusz Drzyzgiewicz, Kamil Kiryluk, Kacper Szypuła, Oliwier Kurzak, Igor Nieszczyński, Nataniel Jarosz, Kamil Mroziak, Franciszek Kawczak i Michał Bernas. Drużynę prowadził Edmund Mieszczak.

## SOLIDARNI Z UKRAINĄ!



1.03. w holu szkoły zebrali się uczniowie klas IV–VIII wraz z nauczycielami, by wyrazić solidarność z Ukraińcami.

Zgromadzeni ubrani w barwy niebiesko-żółtej flagi obejrzeni prezentację, która przybliżyła realia konfliktu zbrojnego wywołanego inwazją rosyjską na Ukrainę. Społeczność szkoły nie poprzestała na słowach i gestach. W szkole zorganizowano wspólnie z Ochotniczą Strażą Pożarną z Osieka zbiórkę rzeczy potrzebnych ludziom dotkniętym wojną i tym, którzy masowo przed nią uciekają za polską granicę.

Dziękujemy rodzicom, uczniom i przyjaciółom szkoły za zaangażowanie w pomoc Ukrainie. Zadbajmy, by ta pomoc, tak spontaniczna i bezinteresowna, trwała nadal. Bądźmy solidarni z naszymi sąsiadami!

B.Z.

## PRZYWRÓĆMY ICH PAMIĘCI – DZIEŃ ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH

Aby uczcić pamięć żołnierzy walczących z służbami bezpieczeństwa ZSRR i podporządkowanymi im organami w Polsce, w holu szkoły przygotowano okolicznościową gazetkę. Uczniowie klas VII i VIII uczestniczyli także w apelu, w czasie którego poznali genezę tego święta oraz przypomnieli sobie postaci: Augusta Emila Fieldorfa „Nila”, Witolda Pileckiego oraz Danuty Siedzikówny „Inki”.

W czasie prezentacji wykorzystano także informacje udostępnione przez Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej o działalności partyzanckiej na terenie ziemi oświęcimskiej oraz przedstawiono biografię cichociemnego z Babic, mjr Piotra Szewczyka.

Uczniowie klas IV–VI prezentację obejrzeni w czasie lekcji wychowawczych.

Warto poznawać historię swojego kraju!

M.K.

## SCHOOL SHOP – SKLEPIK INNY NIŻ WSZYSTKIE



W ramach innowacji pedagogicznej w szkole działa sklepik, który prowadzą uczniowie klasy VII.

Przedsięwzięcie ma na celu rozwijanie umiejętności uczniów w zakresie przedsiębiorczości, matematyki oraz komunikacji



w języku obcym. Dzięki temu uczniowie łamią bariery językowe, a przy tym nieźle się bawią. Konsumenci, jak i sprzedawcy posługują się wyłącznie językiem angielskim.

Nauka przez zabawę sprawia im wiele przyjemności oraz daje ogrom satysfakcji i zadowolenia z siebie.

S.B.

### III MIEJSCE DZIEWCZĄT W POWIATOWYCH ZAWODACH W MINIKOSZYKÓWCE KLAS IV-VI



8.03.2022 r. w Rajsku odbyły się Powiatowe Zawody w Minikoszykówce klas IV-VI szkół podstawowych. Po zaciętej rywalizacji uczennice osieckiej Dwójki wywalczyły III miejsce. Drużyna dziewcząt wystąpiła w składzie: Julia Kozłowska, Agata Kwaśniak, Kinga Klęczar, Weronika Bies, Karolina Filipek, Konstancja Szczepaniak, Nadia Orlicka, Adrianna Jekietek.

R. Ł.

### BIEGANIE, SPACEROWANIE I MORSOWANIE NA MOŁO DLA KLARY



Podopieczni szkolnego wolontariatu przyłączyli się do akcji Stowarzyszenia Pozytywni. Z tej okazji uczennice przygotowały okolicznościowe pamiątkowe medale, które zostały wręczone wszystkim uczestniczącym w przedsięwzięciu.

M.K.

### ŚWIĘTUJEMY WALENTYNKI!



14 lutego to Dzień Świętego Walentego (walentynki) – dzień zakochanych i miłości. Tego dnia, zgodnie z walentyńkową tradycją, obdarowuje się ukochaną osobę czymś wyjątkowym – własnoręcznie wykonaną walentyńką, słodkościami lub upominkiem.

Z tej okazji w naszej szkole odbył się konkurs szkolny na „Najpiękniejsze serduszko walentyńkowe”, wśród uczniów klas I-IV.

Celem konkursu było rozwijanie zdolności artystycznych uczniów, poszerzanie wiedzy z zakresu różnorodnych technik plastycznych, a także zachęcanie do aktywnego i twórczego spędzania czasu wolnego. Wśród prac konkursowych znalazły się różnorodne wyszywanki, wyklejanki, rysunki, prace przestrzenne, a także takie w formie obrazu. Wyobrażenia uczniów nie zna granic!

Laureatami konkursu zostali: Franciszek Kasperek, Amelia Frączek, Mateusz Cinal, Aleksandra Słomka, Milena Kowal oraz Amanda Trojak.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

K.Sz.

### Z ŻYCIA PRZEDSZKOLA

Przez ostatni czas dużo się u nas działo. Najważniejszym wydarzeniem było otrzymanie ogólnopolskiego wyróżnienia dla obu

naszych grup – średniaków i starszaków w ekologicznym konkursie pt. „Szkolne przygody Gangu Swojaków”. Przedszkolaki przygotowały dwie różne inscenizacje dotyczące zagrożonych gatunków zwierząt. Wyróżnienie należy się również naszej wspaniałej krawcowej – Pani Ewelinie Studnickiej, dzięki której dzieci mogły się wcielić w role.



W lutym Rodzice pozazdrościli Pani Ewelinie i postarali się o stroje karnawałowe, aby ich pociechy pięknie wyglądały na balu karnawałowym.



Aby zobaczyć profesjonalne stroje aktorów wybraliśmy się do teatru na spektakl pt. „Pinokio”. Dzieci aktywnie uczestniczyły w przedstawieniu, podziwiając grę aktorów.

Dzięki zaangażowaniu Pana Sławomira Kurka nasze przedszkolaki mogły z bliska poznać pracę strażaków, spełniając w ten sposób swoje marzenia.



## JAK SOBIE RADZIĆ W CIĘŻKICH SYTUACJACH

Ostatni czas jest mocno niespokojny. Pandemia, teraz wojna w Ukrainie. Łatwo popaść w bierne śledzenie napędzających lęk i przygnębienie informacji. Nieciężko przy tym wszystkim o przytłoczenie i przebodźcowanie. Żyjemy w czasach, w których wymaga się od nas (a i często wymagamy sami od siebie) coraz większej wydajności, koncentracji i wielozadaniowości. Jednocześnie fundujemy ciało: sztuczne światło, hałas, tłum, ogromną ilość bodźców oraz lęk przed przegapieniem informacji. Podzielię się z Wami kilkoma wskazówkami, jak sobie poradzić w takich ciężkich sytuacjach.

Zanim jednak przejdziemy do metod, chciałabym zwrócić Waszą uwagę na cudowne zdolności, jakie posiadamy. Nasze ciało na bieżąco rejestruje masę bodźców. Stymulowane jest na wielu płaszczyznach, których nie dostrzegamy w codziennym życiu. To wszystko za sprawą:

- chemoreceptorów – odbierających i rozróżniających informacje dotyczące smaku oraz zapachów rozchodzących się w naszym otoczeniu;
- termoreceptorów – reagujących na temperaturę, bądź jej zmianę;
- tak często blokowanych w dzisiejszych czasach tabletkami przeciwbólowymi – nocycceptorów – czyli niezbędnych sensorów wrażeń bólowych. Ich posiadanie ratuje nam życie. Wyobrażacie sobie ich brak i nieodciągnięcie ręki od ognia czy ostrza noża?
- mechanoreceptorów – odbiorników wrażeń mechanicznych. Zwykle jako pierwsze przychodzą nam na myśl te odpowiedzialne za dotyk. Do tej grupy zaliczamy jednak jeszcze struktury przetwarzające dźwięk;
- wibroreceptorów – które pozwalają nam zaobserwować choćby drżenie powierzchni;
- fotoreceptorów – tak utęsknionych za blaskiem promieni słońca, receptorów światła, które zalewamy często niebieskim blaskiem ekranów i masą bijących po oczach informacji;
- magnetoreceptorów – odbierających natężenia i kierunku pola magnetycznego;
- elektromyoreceptorów – receptorów natężenia i kierunku pola elektrycznego;
- osmoreceptorów – zapewniających balans ciśnienia osmotycznego;
- proprioceptorów – zapewniające nam świadomość ruchu, pozycji i poczucie równowagi;
- baroreceptorów – receptorów ciśnienia, które reagują również na nasze emocje;
- receptorów statycznych – informujących ośrodkowy układ nerwowy o położeniu ciała i o jego ruchach.

Nasze ciało nieustannie zalewane jest masą informacji zwrotnych, spływających z poszczególnych odbiorników. Wyobrażacie sobie, jak wyglądałoby nasze życie bez nich? Warto jednak mieć na względzie, by nie obciążać wszystkich sensorów na raz. Przyjrzyj się swojemu życiu. Jak czujesz się w ciszy? Uzależniłaś/łeś się od bodźców?

Nie bez powodu mówi się: „Rzuć wszystko i jedź w Bieszczady”. Ten rejon dalej kojarzy nam się z ograniczonym dostępem do mediów. Czy pamiętasz, jak to jest spędzić dzień bez elektroniki? Zwróciłaś/łeś kiedyś uwagę na ilość reklam, tekstu, treści, które otaczają nas każdego dnia. Postaraj się jeden dzień być uważna/y na konsumowane treści. Jeśli to dużo, zacznij od 5 minut, pół godziny, godziny ciszy i umiaru w bodźcach.

Sposobem na zwrócenie uwagi na ilość wpływających na nas bodźców, będzie też medytacja i praktyka uważności. Nie mu-

sisz niczym jogin siedzieć w kwiecie lotosu. Ludzie bardzo często postrzegają medytację, jako beczynne siedzenie. Połącz to z kolejnym sposobem, czyli kontaktem z naturą i zabierz się na uważny spacer. Odłóż telefon i wysil swoje zmysły. Poszukaj pierwszych oznak wiosny.

Czas na wisienkę na torcie, którą możesz zastosować wszędzie, także podczas wspomnianego spaceru – świadomy oddech. Kiedy udziela nam się nerwowa atmosfera, nasze serce zaczyna bić szybciej. Trzęsiesz się z napięcia lub zupełnie przeciwnie, pocisz się, a Twoje policzki nabierają rumieńców. Wszystko przez stres, który spłyca oddech, powoduje wzrost ciśnienia krwi, napina mięśnie i sprawia, że stajemy się rozdrażnieni. Jeśli jest zbyt silny, a w dodatku przewlekły, zmniejsza naszą zadaniowość, wydolność narządów i komfort życia. Mogłoby się wydawać, że tak prozaiczna czynność jak oddychanie, nie wymaga od nas żadnych umiejętności, jednak większość znacznie go spłyca. Metody, które zobrazowałam poniżej możesz wykorzystać także, jako wyciszenie nadmiaru emocji i ukojenie przed snem.



Oddech pudełkowy (tzw. Box breathing) Technika 4-7-8

Życzę nam dużo spokoju, troski o siebie i nadziei na lepsze jutro, które wiosną ze sobą niesie.

mgr fizjoterapii Paulina Domagała



## TAKIE SOBIE GADANIE – MYŚLIWSKIE OBSERWACJE

### Długo musiałam czekać na ten odcinek od ciebie.

Tak, jakoś trudno było się zdecydować na to nasze gadanie, a sprawiła to wojna w Ukrainie. Jedno słowo, a niesie tyle tragedii, nieszczęścia, bólu i śmierci. Trudno sobie wyobrazić, że w XXI wieku to się może dziać w Europie, tak blisko naszego kraju. Zbiórki darów, wiadomości w telewizji, śmierć małych dzieci, matki z dziećmi przebywające w Polsce, a wiem, że i u ciebie jest matka z dwójką dzieci z Ukrainy, nie są w stanie niektórych przebudzić ze snu – zwłaszcza polityków i to nie tylko naszych. Oni na śmierć i krzywdę ludzką patrzą z innej perspektywy. Dlatego nie chciałbym być na miejscu polityka, sędziego, lekarza itp. Ktoś by powiedział, że myśliwy tak się rozwodzi nad śmiercią, przecież on to najlepiej zna, ale jak to porównać. Człowiek jest istotą nadrzędną. Wojna i myślistwo to całkiem dwie odrębne sprawy i myślący człowiek dobrze o tym wie, a jak ktoś nie widzi różnic, to niech popatrzy, co się dzieje na Ukrainie. Tak się dalej zastanawiam, gdzie teraz są ekolodzy, obrońcy wszystkiego, co żyje, oczywiście poza człowiekiem, bo wychodzi z tego, że ludzi nie trzeba ochraniać. Myślę sobie, że gdyby zwierzęta umiały mówić, powiedziałyby, że one nie życzą sobie ochrony przez ludzi, one sobie same poradzą, a zwłaszcza widać to obecnie.

Polska bardzo zaangażowała się w pomoc uchodźcom, bo jesteśmy takim narodem, ale wydaje mi się, gdy to wszystko się skończy, a jestem tego pewien, to znów zostaniemy tymi najgorszymi, ale obym nie miał racji. Tylko że historia lubi się powtarzać, a Polska to już przerabiała niejedną raz w swojej historii. Dlatego cieszę się, że mieszkam w takim miejscu, gdzie słowo „tak” znaczy „tak”, a „nie” znaczy „nie”.

A patrząc na to nasze gadanie, to wydaje mi się to niczym w obecnej sytuacji. Zaraz Święta Wielkiej Nocy i jak to się będzie miało do tamtej tragedii. My będziemy świętować, a tam będą ginąć ludzie. Dlatego po rozmowie z kolegą i panią redaktor postanawiam dalej to ciągnąć, chociaż jest wielu, co mogliby to lepiej zrobić. Muszę tu jeszcze o czymś opowiedzieć. Dokładnie można to obejrzeć na You Tube. W marcu do jednego myśliwego na Ukrainie Anatolija Iwanowicza Kolchejki wtargnęli rosyjscy żołnierze, żądając od niego listy miejscowych myśliwych, którzy w domyśle mogli organizować partyzantkę. W odpowiedzi Anatolij podobno kazał im iść w tym samym kierunku, co rosyjski okręt podwodny, po czym zdetonował granat ręczny, zabijając siebie i kilku napastników. Może Bóg nas ochroni od takich lub podobnych wyborów, ale wiemy też, że Pan Bóg daje nam takie krzyże, jakie możemy unieść i lepiej może tu pocierpieć na ziemi niż później całą wieczność. Musimy w to wierzyć.

Cały czas nam wszyscy mówili o pokoju, o współpracy między krajami, nasz wschodni sąsiad zwłaszcza w tym był pierwszy, ale jak mówi przysłowie, gdy ktoś ci mówi o pokoju, ty szykuj się do wojny. Ja mam jeszcze taką cichą nadzieję, że Polska bardziej się zjednoczy i będziemy jednomyślni. Nie rozumiem tego, że wybieramy polityków, którzy za granicą są potem przeciwko swojemu krajowi. Myślę, że oni nie są tacy źli, ale nie znają języka albo słabo i głosują tak jak inni, podnosząc tylko ręce. Mam taką cichą nadzieję.

Wracając jeszcze do „tak” albo „nie”, to dziwię się ludziom-politykom, że gdy redaktor prowadzący jakiś program pyta ich, co sądzą o tym czy tamtym, to owijają w bawełnę i leją wodę, że w końcu chyba sami nie wiedzą, co mówili, a wystarczy powiedzieć: jestem za lub przeciw i dopiero rozwinąć temat. Wiemy przecież, że nie wszyscy studiowali, uczyli się dyplomacji. Szkoły o człowieku jeszcze nic nie mówią, liczą się jego czyny.

### Kolego myśliwy, może już zmienimy temat naszego gadania.

Ma pani rację, jednak chciałbym się jeszcze podzielić takim moim przemyśleniem. Mamy różne przyzwyczajenia, lepsze lub gorsze, ale zawsze uważamy, że tylko to, co robimy jest najlepsze. Całe życie obierałem ziemniaki lub skrobałem, jak kto woli nożem. Uważałem, że to jest najlepszy sposób i inne opcje nie wchodziły w grę. Jednak ostatnio ten mój nożyk do obierania

ziemniaków zaczął się sypać. Widząc jak córka i zięć obierają ziemniaki obieraczką, to i ja zacząłem jej używać. Pierwsze próby były trochę wolne i nieporadne, ale trochę treningu przerosło moje oczekiwanie. Coś wspomniałem. Ziemniak, marchewka, pietruszka, nie było żadnego problemu je obrać. Dlaczego tego narzędzia wcześniej nie użyłem. Dobrze, że mamy czas na zmiany, a wynika z tego, że całe życie warto się uczyć i zmieniać swoje przyzwyczajenia, a zwłaszcza cieszyć się widokiem tego, co nas otacza, mimo różnych trudności. Wszystko mogą nam odebrać, ale dostrzegania piękna przyrody już nie. Cudownie jest to oglądać.



Jeżdżąc po terenie Osieka, kilka dni temu spotkałem pliszkę siwą. O, już przyleciała.

Jest takie powiedzenie, że jak zobaczymy pliszkę, to już przyleciały też słonki. Pliszka siwa gnieździ się w pobliżu domostw ludzkich i nie stroni od ludzi. Natomiast słonka jest bardzo skryta, a jej ubarwienie jeszcze to potwierdza. Słonkę częściej widzimy w naszym rejonie jesienią, a na wiosnę jest prawie niewidoczna. Po kilku dniach od spotkania pliszki jechałem granicą Osieka i Głębowic, sprawdzając teren i zobaczyłem z prawej strony na skarpie odpoczywającą słonkę. Skrzydełko miała rozciągnięte i grzała się w promieniach porannego słońca. Zrobiła lekki podskok i pomyślałem, że coś jej jest. Zatrzymałem się i podszedłem kilka kroków, ale nic jej nie było. Starając się jej nie spłoszyć, szybko odjechałem. Ten widok mam cały czas w pamięci. W ciągu ponad 30 lat pierwszy raz widziałem w naszym rejonie słonkę o tej porze roku.

Kiedyś polowało się w naszym kraju na słonki w czasie wiosennym na ciągach najczęściej pod wieczór. Po wstąpieniu do Unii Europejskiej zakazano tego, a władze myśliwskie przepały temat. Było to cudowne przeżycie. Latają tylko samczyki poszukując swoich wybranek. Obecnie można polować w czasie jesieni, ale już nie ma tego wspianego czaru przelotów chrapiącej słonki (głos ptaka). Opisywało te polowania wielu poetów i byli pod dużym wrażeniem, tak jak ja i inni myśliwi.

Miałem jeszcze możliwość zapolowania na słonki w okresie wiosennym. Poznałem kiedyś kolegę pod Olesnem 160 km od domu. Są tam wilgotne Lasy Stobrawskie, a takie uwielbia ten ptak. Będąc tam pierwszy raz, pojechałem bez broni, aby zobaczyć przeloty. Siedziałem na ambonie na świrku, bo tak się nazywał rejon. W ten majowy wieczór naliczyłem 25 szonek, które przeleciały w pobliżu ambony. Wspomniały widok.

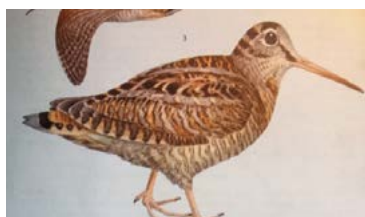
Za drugim razem wybrałem się z bronią (nie mylić z imieniem kobiety, a jak już to byłoby z Bogusią). Jednak na polowaniu jeden w lesie to dużo, a już dwoje to przesada, chyba że nie polujemy...

Wróćmy do polowania. Oczywiście broń zabrałem, ale bez amunicji. Kolega Jacek dał mi 3 sztuki drobnego śrutu i życzył powodzenia. Nigdy więcej nie brałem więcej sztuk na takie polowanie. W maju słonki zaczynały latać około 20.20. Cały drobiazg ptasi śpiewa w tym czasie i nagle około 20.15 zaczyna wszystko się wyciszać. Robi się lekki zmrok i cisza aż dzwoni w uszach. Nagle z tej ciszy dolatuje głos. Ja zapamiętałem to tak: brum, brum, pi-brum, brum, pi – w gwarze myśliwskiej to chrapanie. Nagle znad drzew wylatuje ciemny długodzioby ptak wielkości mniejszego gołębia. Widok ten noszę w pamięci do tej pory, a było to 26 lat

temu. Strzelam, mierząc przed ptaka i o dziwo trafiam. Ptak spada mi prawie pod nogi. Czy można było sobie więcej życzyć, ale mam jeszcze 2 naboje, czekam dalej. Po chwili znów słyszę głos słonki i ptak znów leci na strzał, mierzę i o dziwo znów trafiam. Mam w życiu drugą słonkę – cudownie. Może jeszcze raz się uda. Czekam dalej. W oddali widziałem kilka słonek, ale nawet się nie składałem. Uznałem, że było daleko, ale widok rekompensuje wszystko. Chyba koniec, jednak nie, słyszę znów brum, brum, pi, brum, brum pi i z prawej strony na lewo blisko leci słonka. Mam jeden nabój i mierzę dokładnie. Ptak łamie się i spada 10 m dalej. Pierwsze wyjście na słonki i takie udane. Zabieram je z kobierca leśnego i oglądam. Po tylu latach oczekiwania mogłem coś takiego przeżyć. Jestem wdzięczny koledze Jackowi, że mogłem tutaj być i przeżyć te chwile.

Dla takich chwil chce się żyć. Jak już mówiłem, więcej naboji nigdy nie brałem, a byłem jeszcze na takim polowaniu 2 razy, ale to już inna historia. Jedną ze słonek mam do tej pory w swoim pokoju. Przypomina mi ten cudowny czas, druga pojechała do Holandii do znajomego.

#### Aż chciałoby się tam być.



Ma pani rację, są to cudowne chwile. Taka właśnie jest nasza wspaniała i cudowna wiosna i każda inna pora roku.

Teraz może dokładnie o tym ptaku.

Pozwoli pani, że będę się posiłkował się opracowa-

waniami książkowymi. Słonka zamieszkuje obszary Euroazji od Anglii po Japonię. Zimuje w krajach śródziemnomorskich, północnej Afryce. W Polsce jest średnio liczny gatunkiem. Jest wielkości gołębia, a długość ciała dochodzi do 34–36 cm, rozpiętość skrzydeł wynosi 50–65 cm, ciężar ok. 0,35 kg. Budowa krępa, samiec i samiczka są jednakowo ubarwione. Upierzenie rdzawobrzazowe o bardzo złożonym rysunku w kształcie brązowych, czarnych i białych plam oraz fal. Jest to doskonała barwa ochronna na tle zeszlętych liści. Za dnia żyje skrycie, co utrudnia obserwację. Lata wieczorem o zmierzchu lotem chwiejnym. Przyłot słonek od marca do kwietnia, a odlot końcem września do połowy listopada. Przeloty odbywają się w nocy i z bardzo dużą szybkością. Słonka to leśny ptak, zamieszkuje wilgotne, dobrze podszyte lasy liściaste i mieszane. Żeruje o zmroku. Okres godowy (tzw. ciągi słonki) zaczynają się od razu po przylocie. Latają najczęściej samce wydając głos chru, chru przeplatane wysokim psip, szukając na ziemi samicy. Po odnalezieniu samicy na ziemi, samiec siada przy niej i zaczyna tokowanie. Z nastroszonymi piórami, wachlarzowato rozłożonym ogonem i opuszczonymi skrzydłami oraz z przyciśniętym do piersi dziobem obiega wokół samicy z cicha chrapiąc. Po kopulacji odlatuje i samiczka sama troszczy się o gniazdo i wychowanie piskląt. Samica buduje gniazdo pod osłoną krzewów, znosząc w nim 4 jajka szare, popielate lub brunatnoplamkowe. Wysiadyuje je 20–24 dni. Pisklęta są zagniazdownikami i już na drugi dzień zaczynają samodzielnie żerować. Słonka wywodzi jedno lub dwa lęgi rocznie. W razie niebezpieczeństwa przenosi w dziobie małe pisklęta w inne miejsce. Pożywienie to drobne bezkręgowce, głównie dżdżownice, pająki, owady i ich larwy oraz ślimaki. Wrogami są drapieżniki jak lis, jenot, borsuk, kuna, łaska a także drapieżniki skrzydlate. Kiedy w mokrym miejscu spotkamy małe otworki, możemy założyć, że żerowała tutaj słonka. Długi dzióbek wbija do wilgotnej gleby i szuka dżdżownic itp. I to by było na tyle.

Myślę, że na tym skończymy to nasze gadanie, życząc sobie szybkiego zakończenia wojny na Ukrainie i w miarę spokojnych świąt z nadzieją na lepszą przyszłość.

Darz Bórl!

Opis gatunku z książki „Gospodarstwo łowieckie”, A. Haber, T. Pasławski, S. Zaborowski oraz „Ptaki Polski”, J. Sokołowski.

Wysłuchała Krystyna Czerny

# 50

Jubileusz 50-lecia  
Kola Pszczelarzy  
w Osieku (1972-2022)

XX Regionalne Dni  
Pszczelarzy Beskidzkich

Jubileuszowy Kiermasz Pszczelarski

## Osiek

11 czerwca  
2022 r.  
(sobota)

Program obchodów:

- 9:30 zbiórka przy kościele parafialnym p.w. św. Andrzeja w Osieku
- 10:00 uroczysta Msza święta
- 11:30 Przemarsz pocztów sztandarowych wraz z orkiestrą
- 12:00 Oficjalna część uroczystości:
  - powitanie zaproszonych gości
  - wystąpienia okolicznościowe
  - wręczenie wyróżnień i odznaczeń
  - uroczysty obiad
  - biesiada pszczelarska

Zapraszamy!




## ZIEMIA TARNOGÓRSKA (Z WĄTKIEM OSIECKIM)

Celem naszej kolejnej wycieczki w tym sezonie była ziemia tarnogórska (19.03.2022). W ubiegłym roku odbyliśmy podróż po Tarnowskich

Górach szlakiem zabytków techniki. Tym razem postanowiliśmy zobaczyć perełki architektury sakralnej i świeckiej tych terenów, jednocześnie wędrując śladami górnośląskiego rodu magnatów ziemskich i przemysłowych – Henckel von Donnersmarck.

W XIX w. w okresie rewolucji przemysłowej do wielkiego znaczenia oraz bogactwa doszedł Hugo I (1811–1890) z linii bytomsko-siemianowickiej oraz Karol Łazarz (1772–1864) i jego syn Guido (1830–1916) z linii tarnogórsko-świętklanieckiej. Dzięki ich działalności Hencklowie stali się jedną z najbogatszych rodzin na Śląsku i w Niemczech. Guido jako przyjaciel Alfreda Kruppa i Ottona Bismarcka posiadał także spore wpływy polityczne. Po Alfredzie Kruppie był najbogatszym człowiekiem ówczesnych Niemiec. W wyniku klęski III Rzeszy w 1945 r. Henckel von Donnersmarckowie utracili całkowicie śląską fortunę. Ich pozycja wśród arystokratów nie uległa jednak zachwianiu.

Zaczęliśmy zwiedzanie od Tarnowic Starych – najstarszej dzielnicy Tarnowskich Gór. Źródła historyczne po raz pierwszy wspominają o tej osadzie już na początku XIV w., wymieniając jej właściciela – rycerza Adama. W Tarnowicach Starych zwiedziliśmy kościółek pw. św. Marcina. Świątynia ta jest najstarszą istniejącą na tym terenie budowlą sakralną. Kościół pierwotnie był wybudowany w stylu gotyckim. Na początku XVIII w. został przebudowany w stylu barokowym. Najpiękniejszy i najcenniejszy element kościelnego wnętrza stanowi polichromia powstała na początku XVIII w. Malowidła przedstawiają m.in. sceny z życia patrona kościoła i postaci świętych. W ołtarzu głównym znajduje się wizerunek Matki Boskiej Piekarskiej. Najstarszym elementem w świątyni jest gotycka kropielnica wykonana z kamienia. Murowany kościół otoczony jest cmentarzem i pełni dziś rolę kaplicy cmentarnej.





W 2. połowie XV w. wieś Tarnowice znalazła się w posiadaniu Wrochemów. Z inicjatywy Piotra Wrochemy w latach 1520–1570 wzniesiony został renesansowy zamek. Zmieniał on wielokrotnie właścicieli, by w 1822 r. wraz z dobrami ziemskimi stać się na długie lata własnością rodziny hrabiów von Donnersmarck. Pierwszym jego właścicielem z tego rodu był Karol Łazarz, który znacznie zmodernizował tutejsze gospodarstwo. Rodzina dzierżyła zamek oraz dobra tarnowickie aż do 1945 r. W latach 60. kompleks zamkowy był bazą administracyjną, mieszkalną i produkcyjną PGR-u. Po jego likwidacji budowla popadała w ruinę. Dopiero w 2000 r. zamek kupili państwo Smolorzowie, którzy podjęli się jego rewitalizacji. Obecnie Zamek Wrochemów, zwany też Wawelem Północy, odzyskał swoją świetność. Mieści się w nim Centrum Sztuki i Rzemiosła Dawnego. Na ekspozycji oglądać można prywatną kolekcję dawnych mebli, aplikacji meblowych, narzędzi rzemieślniczych oraz zbiorów bibliotecznych. W dawnej stodole prowadzone są warsztaty szkoleniowe wymierających zawodów, np. snycerstwa. Działają tu także restauracja (dawna masztalernia) i hotel (dawna obora).

Mała dygresja. W 1784 r. dobra rycerskie w Tarnowicach Starych kupił trzydziestokilkuletni kapitan Karol Erdmann von Larisch (określany w dokumentach również jako Waclaw). Był on osobą nietuzinkową, która awansowała z poziomu średniozamożnej szlachty do poziomu magnatów. Handel ziemią i kopalinami przynosiły szlachcicowi spore dochody, które postanowił ulokować w majątkach ziemskich na terenie Galicji. W 1785 r. zamieszkał w swojej nowej rezydencji – w Osieku k. Oświęcimia. Dobra osieckie z pałacem i przyległościami nabył od rodziny Szembeków spokrewnionych z Branickimi. To właśnie Larischowie przebudowali zamek na pałac w stylu mauretańskim. I w ten oto sposób w czasie wędrówki po ziemi tarnogórskiej pojawił się wątek osiecki.



Kolejne miejsce na naszym podróżniczym szlaku to Radzionków. W 2015 r., m.in. z inicjatywy burmistrza Radzionkowa dr. Gabriela Tobra, otwarto tu **Centrum Dokumentacji Depor-**

**tacji Górnoszlązaków do ZSRR w 1945 r.** Muzeum mieści się w budynku byłego radzionkowskiego dworca kolejowego. Stała ekspozycja przybliży historię deportacji i uświadamia zwiedzającym, że 1945 rok – czas zakończenia wojny i wyzwolenia, dla wielu śląskich rodzin był początkiem gehenny związanej z masową wywózką na wschód. Jest to swoisty pomnik pamięci dla tysięcy Górnoszlązaków, wywiezionych wbrew swojej woli na tereny byłego ZSRR, głównie Ukrainy. Wielu z nich już nigdy nie wróciło do swoich domów. Symbolem tych wywózek jest byłący wagon zwany „krowiokiem”, stojący przed budynkiem muzeum.



Wisienką na torcie podczas naszej wycieczki był Świerklaniec. Jest to wieś położona w powiecie tarnogórskim, w dolinie rzeki Brynicy. Historia miejscowości i budowa unikatowego kompleksu pałacowo-parkowego jest ściśle powiązana z rodem Donnersmarcków, którzy zadomowili się tu na początku XVII w. Okres ich panowania to czas rozbudowy i modernizacji ziemi świerklanieckiej. Dokonali oni przebudowy średniowiecznego zamku piastowskiego na nowożytną rezydencję renesansową wraz z parkiem. Około 1876 r. zakończono budowę drugiego pałacu tzw. „Śląskiego Wersalu”, który stanowił jedną z najokazalszych rezydencji ówczesnej Europy. Pałac ten powstał dla ukochanej żony Guido Henckkla von Donnersmarcka – Blanki La Paiva. Niestety, zarówno Stary Zamek, jak i „Mały Wersal” (taka nazwa też jest używana) zostały zdewastowane i spalone w 1945 r. Budynkiem pozostałym po Donnersmarckach i ocalałym od zniszczenia, jest „Dom Kawalera”. Wybudowany w latach 1903–1906 w stylu francuskiego neobaroku, do dziś stanowi ozdobę świerklanieckiego parku (prawie 200 ha). A gościło w nim wiele ważnych osobistości. Jedną z nich był cesarz Wilhelm II, który upodobał sobie świerklanieckie lasy na polowania. Dzięki przedsiębiorczości organizatorów, polowania były zawsze dla cesarza bardzo udane!

Grażyna Brdęk

#### PLAN WYCIECZEK KLUBU PTTK OSIEK

- 10.04.2022 – Niedziela Palmowa w Lipnicy Murowanej
- 30.04.2022 – Dolina Chochołowska – krokusy
- 21.05.2022 – Beskid Wyspowy
- 17–19.06.2022 – Roztocze
- 23.07.2022 – Rudno–Regulice–Alwernia
- 27.08.2022 – Świętokrzyskie krajobrazy cz. 2
- 24.09.2022 – Beskid Żywiecki – zakończenie sezonu turystycznego
- 15.10.2022 – Niepołomice

**Wycieczki rowerowe ogłaszane będą na bieżąco.**

# USŁUGI POGRZEBOWE

ROBERT HAŁAT

UL. SŁONECZNA 67  
32-608 OSIEK

☎ 785 978 206  
☎ 33 84 58 435

WWW.HALAT-OSIEK.PL

## USŁUGI STOLARSKIE HENRYK KASPERCZYK - 536 892 218

- układanie i cyklinowanie parkietu i mozaiki
- drzwi na wymiar
- balkony drewniane
- wykonanie, montaż schodów i poręczy drewnianych
- wyrób sztachet ogrodzeniowych
- odnawianie schodów i poręczy drewnianych

## OGRODZENIA

Zdzisław Bernas

32-607 Polanka Wielka  
ul. Miodowa 1  
NIP 549-145-29-60  
tel. 506 744 353

[www.bernas-ogrodzenia.pl](http://www.bernas-ogrodzenia.pl)

## KÓŁKO ROLNICZE

ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z OFERTY  
USŁUG SPRZĘTEM ROLNICZYM

Zapraszamy również do tankowania na Stacji Paliw i zakupów.

### W ofercie:

- paliwa z koncernu Orlen,
- oleje przekładniowe,
- oleje silnikowe,
- oleje hydrauliczne,
- oleje do kosiarek, pił i kos spalinowych,
- oleje do skuterów,
- płyny chłodnicze,
- akcesoria i kosmetyki samochodowe i motocyklowe.

Biuro - 33 845 83 80  
Stacja Paliw - 509 358 042

**STACJA PALIW**

KÓŁKO

pon.-pt. 6<sup>00</sup>-18<sup>00</sup> sobota 7<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

**NOWOŚĆ - BRONA TALERZOWA!**



## F.H.U. „Mag-Met” SKUP ZŁOMU GŁĘBOWICE

Oferuje:

SKUP ZŁOMU STALOWEGO, KOLOROWEGO  
Głębowice, ul. Oświęcimska 6

Oferujemy również odbiór złomu własnym transportem z domu klienta. Ważny złom na miejscu (waga elektroniczna na aucie) i od razu wypłacamy pieniądze za towar.

**Tel. 782-832-551**

NASZE ATUTY TO UCZCIWOŚĆ I WYSOKIE CENY

Szkółka Krzewów Ozdobnych

**MAGIA OGRODU**

**JEKIEŁEK**

OSIEK ul. STAROWIEJSKA 398  
tel. 500 626 566

- kwiaty balkonowe
- kwiaty rabatowe
- azalie, rododendrony
- trawy ozdobne
- hortensje
- tuje, jałowce
- świerk, sosna, jodła
- berberysy
- tawuły
- rozsady warzyw



**STAL-DET**

Leszek Górkiewicz  
ul. Cicha 3, 32-608 Osiek  
tel.: 500 140 262  
tel.: 516 044 410  
e-mail: stal-det\_leszek@wp.pl

### Oferujemy:

- salon okien i drzwi
- materiały: wod. - kan. elektryczne
- płytki, panele podłogowe
- wszelakie materiały budowlane od A do Z
- wyposażenie łazienek
- narzędzia
- części samochodowe na zamówienie
- chemia gospodarcza

### Usługi:

- kompleksowy montaż okien, drzwi i bram
- docieplanie budynków
- usługi ogólnobudowlane

## OFERUJEMY

- OGRODZENIA MUROWANE • SIATKOWE • PANELOWE
- USŁUGI MINIKOPARKĄ 1,7t oraz 4,0t • WYWIROTKĄ
- KOWALSTWO ARTYSTYCZNE
- USŁUGI ŚLUSARSKIE
- AUTOMATYKA DO BRAM
- TRANSPORT do i powyżej 3,5 t

OGRODZENIA  
OD PODSTAW

Bogdan Matlak

☎ 530 652 788



ogrodzeniabogdan@interia.pl  
[www.ogrodzeniaodpodstaw.pl](http://www.ogrodzeniaodpodstaw.pl)